Nr. 348. Kraków, Wtorek 13 Lipca 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 "	16 "	8 "	2 kor. 70 h.
z dwurazową "	38 "	19 "	9 kor. 50 h.	3 " 20 "
W Państwie Niemieckiem	36 "	18 "	9 koron	3 " — "
W innych państwach	48 "	24 "	12 "	4 " — "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Sałomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu A. Amster.** — **W Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, **Haasenstein & Vogler** (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — **R. Mosse** (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 13 lipca.

Urzędowo ogłaszają:

Nad Bugiem na północny zachód od Buska wzięły nasze wojska koło Derewlan rosyjski punkt oparcia. Na całym pozatem froncie na północnym-wschodzie także i wczoraj nie było walk. Położenie jest niezmienione.

Południowo-zachodni teren wojny.

Na froncie na Pobrzeżu próbowali Włosi znów kilka ataków, które jak zawsze zostały odparte tak koło Vermegliano, Redipuglia, jak i na kilku punktach na południe od wierzchołka Krnu. W obszarze granicznym karyntyjskim trwają dalej walki działowe. Także przeciw naszym pozycyom na górach granicznych (na północny wschód od siodła Kreutzberg), przeciw poszczególnym fortom zwraca się nieprzyjacielski ogień artyleryi. Ponowne ataki nieprzyjaciela na Cordilana rozbiły się, podobnie jak wszystkie poprzednie.

Bałkański teren wojny.

W ostatnim czasie rozwinęli Czarnogórcy na granicy hercogowińskiej żywszą, jednakże zupełnie bezskuteczną działalność. Tak zaatakowały około dwa czarnogórskie bataliony niedawno ponownie nasze stanowiska graniczne na wschód od Avtovac po dłuższem ostrzeliwaniu przez ciężką artyleryę. Zostali oni odparci. Jeden z naszych lotników obrzucił w tym czasie obóz czarnogórski bombami bardzo skutecznie. Dalej na południe posunął się naprzód batalion nieprzyjaciela przez granicę, jednakże i ten został przez kontratak naszych wojsk z powrotem odrzucony na obszar czarnogórski. Na wschód od Trebinje nieprzyjaciel, po niepowodzeniach ubiegłego tygodnia, próbował nadaremnie osiągnąć skutek przez ogień ciężkiej artyleryi.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 13 lipca.

(Biuro Wolffa). Wielka kwatera główna, 12 lipca.

Południowo-wschodni teren wojny.

Sytuacya wśród wojsk niemieckich jest niezmieniona.

Wschodni teren wojny.

Na drodze z Suwałk do Kalwaryi w okolicy Lipina, wojska nasze wzięły szturmem przednie stanowiska nieprzyjacielskie szerokości 4 kilometrów.

Zachodni teren wojny.

Na stoku północnym wzgórza 60 (na południowy wschód od Ypern), wysadzono w powietrze część stanowiska angielskiego.

Walka z blizka na zachód od Souchez postępuje naprzód. Cmentarz, położony na południe od drogi ku Arras, o który kilkakrotnie walczono, znajduje się znowu w naszem posiadaniu. Wczoraj wieczorem po zaciętej walce wzięliśmy go szturmem. Wzięliśmy 2 oficerów i 163 żołnierzy do niewoli, zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe i maszynę do rzucania min.

Koło Combres i w lesie koło Ailly nieprzyjaciel po silnem przygotowaniu ze strony artyleryi przeszedł do ataku. Na wyżynie Combres udało się nieprzyjacielowi wtargnąć w naszą linię. Znowu go wyrzuciliśmy. W lesie Ailly piechota nieprzyjacielska tuż przed naszemi stanowiskami złamała się w naszym ogniu.

Na północ wzgórza Ban de Sept opróżniliśmy kawał lasu z nieprzyjaciela.

Koło Amerzweiler (północny zachód od Altkirch) napadliśmy na oddział nieprzyjacielski w jego rowach. Stanowiska nieprzyjaciela zrównano na szerokości 500 metrów.

Nasze wojska, zgodnie z powziętym planem, wziąwszy kilku jeńców, nie napastowane przez nieprzyjaciela, powróciły do swojej linii.

Naczelne kierownictwo armii.

Militaryzacya Rosyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 13 lipca.

Petersburski korespondent »Tempsa« donosi, że prezydent Dumy, Rodzianko, oświadczył dziennikarzom moskiewskim, iż mająca się zebrać Duma ustanowi linię wytyczną dla całego kraju. **Militaryzacya kraju będzie głównym przedmiotem obrad Dumy.** Rodzianko powiedział dalej, że zmiany w gabinecie wywołały w całym kraju wielkie zadowolenie.

Korespondent donosi dalej, że komitet dla militaryzacyi przemysłu rozpocznie posiedzenie w Moskwie we wtorek.

Straty Włochów.

Berlin, 10 lipca.

Rodzina pewnego oficera włoskiego, która tutaj przybyła, potwierdza **ogromne straty Włochów nad Soczą.** I tak 20 kompanij wojskowej straży granicznej straciło **90% ludzi.** Padło 20 „maresciallo" (wachmistrzów). Generał, który ten korpus wysłał niejako na stracenie, został zasądzony na karę aresztu.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 13 lipca.

Agencya telegraficzna »Milli« donosi:

Na granicy kaukazkiej usiłował dnia 8 bm. pułk nieprzyjacielskiej kawaleryi na prawem skrzydle w pobliżu granicy zaatakować jeden z naszych oddziałów, który zabrał nieprzyjacielowi wysunięte naprzód stanowisko, został jednakże wśród ciężkich strat odparty.

Baterye anatolijskie, wysunięte naprzód, bombardowały ze skutkiem obóz nieprzyjacielski koło Teke-Burnu i kolumnę nieprzyjacielską, znajdującą się w marszu koło Sed-il-Bahr. Po południu wybuchł w okolicy Teke-Burnu pożar, podczas którego słyszano od czasu do czasu eksplozye.

Wyrok w procesie o zamach sofijski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 13 lipca.

W procesie o zamach zapadł wyrok. **Dwóch oskarżonych zostało skazanych na śmierć, czterech na kary więzienia od 5—10 lat, jeden oskarżony został uwolniony.** Dalej postanowił sąd **wdrożyć rokowania karne** przeciw żonie jednego z oskarżonych oraz **przeciw byłemu ministrowi Genadiewowi,** ponieważ w ciągu procesu w czasie przesłuchania nie wyjaśnił dostatecznie, w jakim celu dawał oskarżonym kwoty pieniężne.

Teren wojenny pomiędzy Wisłą a Dniestrem.

Dla zrozumienia i właściwego ocenienia działań wojennych zarówno po stronie mocarstw centralnych, jak po stronie Rosyi od chwili wyswobodzenia Lwowa trzeba poznać obecny teren wojenny pomiędzy środkowym biegiem Wisły a Podolem. To też krytycy wojskowi zwrócili baczną uwagę na tę część ogromnego frontu bojowego w Polsce i w ogólnych zarysach podają czytelnikom dzienników konfiguracyę wymienionego terenu.

Otóż przestrzeń pomiędzy środkowym biegiem Wisły a Podolem nie ma owego jednolitego charakteru, któryby umożliwiał dowolne operacye wojenne. Przeciwnie — geograficzne jej właściwości są tego rodzaju, że linie pochodu względnie odwrotu są z góry wykreślone ukształtowaniem terenu. — Ostatecznie mniej więcej tak bywa na wszystkich prawie terenach wojny, na wymienionej atoli przestrzeni warunki te występują o wiele silniej.

Spoglądając na całość owej przestrzeni, rozróżnimy wyraźnie trzy wielkie strefy i czwartą małą. Do trzech wielkich stref należą: przestrzeń pomiędzy **środkowym biegiem Wisły, a jej dopływem Bugiem** (gubernia lubelska), dalej **Polesie,** utworzone przez Prypeć i jej dopływy, a wreszcie Podole rosyjskie, odgraniczone na zachód przez Zbrucz, a na południe przez Dniestr. Czwarta, mała strefa jest wąskim stosunkowo skrawkiem ziemi pomiędzy południowo-zachodnim krańcem **Polesia**, a północno-wschodnią granicą **Galicyi.**

Bug, który na południe od Pułtuska wpada do Narwi, dopływu Wisły, ma swoje źródła w Galicyi w okolicy Złoczowa. Jako linia strategiczna posiada Bug inne znaczenie na przestrzeni od Złoczowa aż mniej więcej po Kryłów, inne zaś na dalszej przestrzeni w stronę północy. Poza granicą Galicyi tworzy Bug wschodnie odgraniczenie przestrzeni, która się rozciąga pomiędzy Wisłą a Bugiem i ma około 150 kilometrów szerokości.

Przestrzeń ta ma kształ podłużnego czworoboku. Geograficzne granice jego tworzą na południe San przy swojem ujściu, tudzież rzeki Tanew i Sołokija, na zachodzie Wisła, na wschodzie Bug, a na północy linia Warszawa—Brześć Litewski, albo dalej na północ znowu Bug w swoim dolnym biegu. Pomijając osławioną trudnościami terenu strefę Tanwi, którą zresztą już dawno przekroczyły wojska sprzymierzone, przestrzeń pomiędzy Wisłą a Bugiem jest doskonałym terenem wojennym, nawet „idealnym", jak się wyraża major austro-węg. Hüber. Brzegi licznych strumieni nie są tutaj bardzo bagniste. Pomiędzy niemi ciągną się jak fale płaskie wzgórza, dające dobry wystrzał, a nie należące do trudności terenowych. Lasy nie tworzą wielkiego, jednolitego kompleksu, lecz rozpadają się na liczne parcele, które nie utrudniają działań wojennych, przeciwnie są dobremi punktami oparcia.

Wisła, jako zachodnia granica, a Bug jako wschodnia sprawiają, że kierunek pochodu wojsk posuwa się od południa ku północy, lub odwrotnie. Armia, idąca w tym kierunku nie spotyka się z większemi przeszkodami, gdy pochód na poprzek tej przestrzeni — od wschodu na zachód, lub odwrotnie — musiałby przezwyciężyć przeszkody, stawiane przez Wisłę i Bug.

Ofenzywa od południa ,to jest z Galicyi, pomiędzy Wisłą a Bugiem, ma po przejściu Tanwi przed sobą Lublin i Chełm, jako najbliższe cele strategiczne. Na południe od tej linii nie ma naturalnego odcinka obronnego: na północ od niej tworzy linię obronną rzeka Wieprz, wypływająca pod Tomaszowem, a wpadająca do Wisły pod Deblinem. Jednakże linia Wieprza z powodu swojego kierunku nie jest korzystna do obrony wobec ofenzywy od południa, a ta okoliczność właśnie przemawia za taką ofenzywą. Wieprz dopiero w swoim dolnym biegu tworzy linię obronną, na północ od Lublina. Ale i ta wartość obronna jest problematyczna wobec równoczesnego pochodu ofenzywnego od Chełmu. — Na linii Wieprza można ofenzywę powstrzymać tylko na bardzo krótki czas.

Prawdopodobnie Rosyanie podczas wojny te naturalne słabizny lubelskiego terenu wojny umocnili przez zbudowanie fortyfikacyj polowych. Ale i one nie mogą — o ile istnieją — powstrzymać skutecznie silnej ofenzywy. Z fortyfikacyj stałych posiadają tutaj Rosyanie bardzo silne twierdze: **Warszawę i Brześć Litewski.** Ale przestrzeń pomiędzy Warszawą a Brześciem Litewskim jest zupełnie otwarta, o ile jej jako tako nie zamykają fortyfikacye polowe.

Każda operacya wojenna pomiędzy Wisłą a Bugiem z linii wyjścia Tanew—Sołokija przeciw linii Warszawa—Brześć Litewski, może być popierana przez kooperacyę po zachodniej stronie Wisły. Na ogół atoli ten teren wojenny jest całością, zamkniętą w sobie, operacye zaś na sąsiednich terenach mogą mieć tylko pośredni wpływ na działania wojenne pomiędzy Wisłą a Bugiem.

Gdy na tym terenie wojny ofenzywa z powodu naturalnych warunków musi poruszać się od południa ku północy, położenie geograficzne Podola w analogiczny sposób wskazuje operacyom wojennym kierunek od zachodu ku wschodowi, względnie odwrotnie. Przestrzeń operacyjna na Podolu jest ograniczona od południa silną baryerą Dniestru, od północy, mniej więcej na linii Równo-Żytomierz przez Polesie.

Strefa Polesia z powodu swojej niedostępności i zupełnego braku pomocniczych środków dla armii nie wchodzi w zakres działania większych wojsk. Polesie tworzy nadzwyczajnie silną przeszkodę, która oddziela strefę pomiędzy Wisłą i Bugiem od strefy Podola. — Wprawdzie pomiędzy strefą Bug—Wisła, a Podolem istnieje bezpośrednie połączenie kolejowe za pomocą linii Berdyczów—Równo—Kowel—Brześć Litewski i linii idącej z Równa ogromnym łukiem przez Sarny i Pinsze do Brześcia, ale te koleje umożliwiają jedynie zmianę (roszadę) wojsk pomiędzy obiema strefami. — Polesie w każdym razie pozostaje przeszkodą dla bezpośredniej łączności pomiędzy działaniami wojennemi. Ta przeszkoda jest tem dotkliwsza, że na wypadek odwrotu rosyjskiego — który się już faktycznie rozpoczął — **odwrót armii Bugu i odwrót armii podolskiej musi dokonywać się odśrodkowo** (ekscentrycznie). — Odwrót armii Bugu ma kierunek ku północy, armii podolskiej ku wschodowi. — Cofając się, obie armie zarazem oddalają się od siebie.

O ile odwrót znajduje się w stadyum początkowem, ta okoliczność ujemna nie występuje zbyt silnie i związek cofających się wojsk nie jest jeszcze przerwany, gdyż dzieląca siła Polesia sięga na południe mniej więcej do linii Kowel—Równo. Pomiędzy tą linią, a granicą Galicyi leży wymieniona czwarta strefa, która jako dobry teren manewrowania stanowi łącznik pomiędzy terenem wojennym nad Bugiem a Podolem.

Dopóki ta czwarta, co prawda wąska strefa znajduje się w posiadaniu Rosyan i dopóki odwrót ich armii między Wisłą a Bugiem nie posunie się poza Lublin i Chełm, zaś armii podolskiej poza Proskurow — dopóty ogólnego położenia Rosyan **nie można nazwać bezpośrednio krytycznem.** — Ale położenie to natychmiast **zmieni się,** jeżeli ścigające wojska sprzymierzone usadowią się **na przestrzeni naokoło Równa** i w ten sposób **wbiją klin** pomiędzy grupę północną i grupę wschodnią Rosyan. Wtedy obie te grupy byłyby od siebie zupełnie odcięte

Oceniając znaczenie tej przestrzeni naokoło Równa, Rosyanie ufortyfikowali te okolice. — Trójkąt fortec **Równo—Łuck—Dubno,** do rejonu których należy także Ostróg, ma przeszkodzić zajęciu przez nieprzyjaciół owej przestrzeni, zwłaszcza zaś nadzwyczajnie ważnej linii kolejowej **Kowel—Równo—Berdyczów,** co przeciełoby komunikacyę pomiędzy Bugiem a Podolem. Ze stanowiska strategicznego zrozumiałą jest rzeczą, że Rosyanie stawiają także opór pochodowi wojsk sprzymierzonych z Galicyi północno-wschodniej w stronę Dubna. Tendencyę tę ma widocznie ich opór nad górnym biegiem Bugu, pomiędzy Kryłowem a Złoczowem.

O żołnierzu polskim.

(Kazimierz Tetmajer: O żołnierzu polskim 1795—1915. Nakładem Naczel. Komitetu Narod.).

W najstosowniejszej chwili, bo w czasie gdy Polska znajduje się w fazie nowej, rozstrzygającej już może ostatecznie jej przyszłość rozprawy orężnej, pojawia się książka Kazimierza Tetmajera o żołnierzu polskim, wydana nakładem Naczelnego Komitetu Narodowego. Potrzebnem było ze wszech miar tego rodzaju przypomnienie, taka rekapitulacya orężnej przeszłości narodu, który od półtora wieku z górą miota się w walce z przemocą, wpatrzony z niesłabnącą wiarą i nadzieją w gwiazdę wolności. W olbrzymim kataklizmie dziejowym, gdy ważą się losy państw i narodów, Polska jest nietylko głównym terenem walk, ale i centrem, około którego snuć się będą wszystkie przyszłe kombinacye politycznego aeropagu zwycięzców. Potrzebą serca, potrzebą myśli polskiej jest uprzytomnienie sobie w tej decydującej chwili, związku teraźniejszości z przeszłością, związku wysiłku orężnego Legionów Polskich, reprezentujących na terenie wojny europejskiej nieprzedawnione prawa Polski z całym długim łańcuchem analogicznych usiłowań przeszłości. Wykazuje on ciągłość i jednolitość dążeń 20-milionowego narodu, powołanego do odgrywania należnej mu roli wśród ludów i państw Europy. Wskrzeszona tradycya oręża polskiego i żołnierza polskiego przyszła do głosu.

W książce Tetmajera przesuwa się przed oczyma czytelnika, jakby korowód chronologicznie uszeregowanych objawień bohaterstwa polskiego. Od rycerzy Bolesławowych, od hufców Jagiełły, Batorego, Chodkiewicza i Sobieskiego do żołnierzy Kościuszki i Napoleona, legionistów Dąbrowskiego, powstańców 1831 i 1863 roku, wreszcie Legionistów Piłsudskiego, snuje się ta nić tradycyi bohaterstwa i walki, nadziei, rozpaczy i wiary. niezłomnej w zmartwychwstanie.

W tę nić wplata się postać obcego bohatera, który losem Polski wstrząsnął, jak olbrzym, którego tragedya z polską tragedyą splotła się w nierozerwalny węzeł, a którego czyn i istnienie najtrwalej i najgłębiej wyryły się w historyi Polski.

Był nim Bonaparte. Mówi o nim Tetmajer, że on »wywiódł z martwych Polski ducha żywego«. Może to za silne powiedzenie, boć duch Polski nie zamarł w narodzie nawet po Maciejowicach, ale przytłoczony ogromem klęski umilkł na czas pewien — w tem jednak zgodzić się można z autorem, że w samym dziejowym momencie znaczenie jego istoty większem było dla Polski, niż dla Francyi samej, albowiem tam był tylko najpotężniejszym momentem narodu wolnego, w Polsce zaś kwestyą jej wolności, jej bytu raz na zawsze przed oczy świata postawił. Przez wskrzeszenie Księstwa Warszawskiego rozpoczął w Polsce epokę nowego życia politycznego, nowych dążeń, które już odtąd z coraz większą siłą ponawiać się będą, hartując wolę narodu, aż w decydującej chwili powołają do życia wiekopomny czyn. Odtąd walka o wolność w Polsce krwi spadkiem przechodzi z ojca na syna, odtąd w wojnie polskiej nie zawarto pokoju, a przerwy między rokiem 1807 i 1812, 1831 i 1863, 1863 i 1914 są tylko okresami zawieszenia broni, okresami kazamat, knuta, Sybiru, szubienic i wykrzyku »Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy!...»

W bohaterski poryw narodu ujął i skrystalizował to pragnienie twórca legionów Napoleońskich Dąbrowski. Od niego datuje się nowoczesna, polskiej wojennej historyi epoka, której etapem był także największy wieszcz narodu Mickiewicz, formujący legion polski w Rzymie i Konstantynolu. Powtórny płomień tego zarzewia wydziera obecnie z popiołów Piłsudski.

Tak wyprowadziwszy genezę legionów i ich dzisiejsze zmartwychwstanie, woła autor do dzisiejszych o wolność Polski bojowników:

»Żołnierzu polski, legionisto! Po latach więcej niż stu, powstają z krypt mogilnych cienie pięknych postaci i ręce koleżeńskie ku wam waleczni podają: mieszczanin warszawski Franc. Barssagent polski w Paryżu, generał Józef Wielhorski, Józef Wybicki, Piotr Potocki. Stan. Sołtyk, Karol Prozor, generałowie Łaźniński, Wyszkowski, Kołysko i Denisko, Sułkowski i Ksawery Dąbrowski. Wszyscy oni trzymali wysoko ideę naczelnika, w serca mieli wrytą jego przysięgę, w duszach nosili Legiony... — Wszystko, co przez głowy polskie przelatywało w myślach o wydartej Moskalom Polsce, kandydatury austryackie i pruskie, związki polityczno-wojenne z monarchią Habsburgów i Hohenzollernów; rosyjska Polska złączona z Austryą, czy z Prusami; państwo bufforowe (Pufferstaat), wszystko to już było. Ale nie dlatego to jest tosamo: tosamo jest to przez to, że wytężeniem wszystkich sił polskich była wojna z Rosyą, było wydarcie się z niewoli rosyjskiej«.

A dalej przypomina autor pokrótce historyę Legionów Dąbrowskiego:

Dzień 4 grudnia 1796 jest dniem pamięci historyi Legionów Polskich. W tym dniu ich twórca Henryk Dąbrowski przedstawił się w kwaterze wojennej generałowi Bonapartemu. — W pięć dni potem stanęła w Medyolanie między administracyą generalną Lombardyi, a gen. Dąbrowskim konwencya, której pierwszy punkt brzmiał:

»Korpusy Polaków, które utworzyły się w Lombardyi, otrzymają tytuł polskich Legionów posiłkowych w Lombardyi«.

Legiony walczyć miały pod dowództwem Bonapartego. Mundur, komendę i obyczaj zachowując polski, przywdziały kokardę rewolucyi francuskiej, t. j. »oswobodzicieli świata«. Na epoletach otrzymały napisy: »Gli uomini liberi sono fratelli«.

Dnia 20 stycznia 1797 r. wydaje generał Dąbrowski w języku polskim, włoskim, francuskim i niemieckim odezwę, którego główne punkty brzmią:

»Wierny Ojczyźnie mojej do ostatniego momentu, walczyłem za jej wolność pod nieśmiertelnym Kościuszką. Upadła ona pod przemocą, a nam zostaje tylko pocieszające wspomnienie, żeśmy krew przelewali za ziemię przodków naszych. Polacy! Nadzieja powstaje. Legiony polskie formują się we Włoszech, pod egidą Francyi. Idźmy pod jej chorągwie. Już oficerowie i żołnierze, towarzysze trudów waszych i męstwa są ze mną, już się bataliony formują. Przybywajcie koledzy, bijmy się za sprawę wspólną wszystkich narodów, za wolność pod walecznym Bonaparte«.

Generalna administracya lombardzka odpowiedziała na odezwę Dąbrowskiego:

»Szlachetni Polacy! Cnoty wasze rozbudziły zachwyt i podziw w świecie całym. Znaną jest zarówno niegodziwość waszych gnębicieli, jak pamiętna jest i chwalebna wasza stałość i męstwo. Nieustraszone zastępy wasze pierwsze zasłużyły się całej ludzkości, poświęcając swe mienie i samo nawet życie, które małoście ważyli, gdy szło o odparcie ohydnych gwałcicieli wszelkiego prawa. Zmuszeni ustępować krok za krokiem z ziemi waszej, okrytej trupami bohaterów, nie zostaliście jednakże pokonani, drodzy Polacy, póki żyjecie...»

Szybko organizowały się Legiony. Z duszy muzyka księcia Michała Ogińskiego, z serca poety Wybickiego powstaje marsz Legionów »Jeszcze Polska nie zginęła...«, przygrywka nadziei i hasło walki za ojczyznę. A jak Legiony te »samym faktem swego istnienia, czynić miały kwestyę polską wciąż żywą, tak i te w sto kilkanaście lat po nich powstałe Legiony, to samo wznoszą dziś w górę hasło«.

Legiony skoncentrowane i zorganizowane ostatecznie przez Dąbrowskiego w sile około 7000 ludzi, tworzyły korpus dwóch legij, każda licząca trzy bataliony piechoty, każdy po 10 kompanij.

Jak słusznie zauważa Tetmajer, jest pewna analogia z dziś i owego wczoraj XVIII wieku. Dąbrowski formuje Legiony, Piłsudski je przygotowuje: Lecz gdy dziś naprzód powstawszy Naczelny Komitet Narodowy powołuje do życia Legiony, wówczas sformowane naprzód przy woli Bonapartego wojsko, powołać chciało do życia Rząd narodowy. Marzono o Sejmie polskim w Medyolanie, wysłano emisaryuszów do Małachowskiego, marszałka ostatniego Sejmu konstytucyjnego i innych, z wezwaniem na Sejm w Medyolanie. Skończyło się jednak na projekcie.

W r. 1798 zjechał z Ameryki do Europy Ko-

Z walk II brygady Legionów na besarabskiej granicy.

(Według opowiadań uczestników.)

II.

Legioniści byli upojeni zwycięstwem i pochwałą, a świadomość, że wysiłek ich jest odpowiednio oceniany, dodawała im siły do zniesienia dalszych bojów i trudów w zdobyciu pozostałych przestrzeni. W ten sposób w ręce brygady dostały się R a r a ń c z e, położone na wschód przed nią folwarki i wzgórza i front jej dotarł do witanej okrzykiem besarabskiej granicy.

Tutaj czekała brygadę ciężka przeprawa. — Trzeba było przebyć dolinę błotnistą między dwoma pasmami wzgórz, aby dotrzeć do frontu przeciwnika i w ten sposób zostać panem jego pozycyi. W dniu tym dobrze przeprowadzone patrole wywiadowcze przez kawaleryę dywizyonera rotmistrza Wąsowicza jeszcze do południa zawiadomiły o działaniach nieprzyjaciela i mniej więcej o rozciągłości jego pozycyj. — Zwolna wynurzać się poczęły na wzgórza linie wysuniętej do boju piechoty, która jak mur szła, przywitana nieustającym grzmotem artyleryi nieprzyjacielskiej. W gorący i upalny dzień każda kula, bijąca w ziemię, wznosiła tumany kurzu, tak, że po salwach rosyjskich część całej linii niknęła z oczu pozycyj sąsiednich i dopiero po chwili można było stwierdzić, że mimo strat w tych miejscach nasze bohaterskie plutony szły stale naprzód, dążąc do naznaczonego przez komendanta, pułkownika Zielińskiego, celu.

Koło godziny drugiej po południu zbliżono się na tyle, iż rozpoczęła się walka piechoty o rosyjskie okopy. Utrudniały bój staw i błota, w których zapadali się legioniści, chcący przedostać się na przeciwną stronę. Naturalna przeszkoda ułatwiała Moskalom rozbicie ataku. — Mimo tego jednak nie złamał się on, gdyż następne linie wsparły pierwszą, przedarły się na drugą stronę, zajęły częściowo wieś R o k i t n ę i dotarły do pierwszych okopów. Bitwa, trwająca dwa dni i noc w rezultacie zmusiła nieprzyjaciela do oddania pozycyj, przyczem do niewoli naszej dostało się około tysiąca ludzi.

W ciągu tej bitwy wykonał swoją bohaterską szarżę d r u g i s z w a d r o n k a w a l e r y i, zdobywając trzy rzędy krytych okopów, obsadzonych przez piechotę rosyjską i karabiny najpierw pojedyncze, potem coraz gęstsze strzały, aż wreszcie rozpoczęły ogień cztery karabinki maszynowe rosyjskie. Poczuliśmy, że źle z naszymi. Po chwili przejeżdża koło nas w galopie jeździec, pochylony i chwiejący się: to jeden z rannych. Kilku luzaków również przybiegło. W czasie tego ognia kule i koło nas gęsto gwizdały. Już trzeci szwadron miał ruszyć do ataku, gdy przyjechał adjutant od brygadyera na spienionym koniu z rozkazem zatrzymania nas. Z drugiego szwadronu piętnastu zginęło, między innymi wszyscy oficerowie: Wąsowicz, Włodek, Topór. Również dużo rannych. **Tylko trzech, czy czterech przejechało wszystkie okopy rosyjskie i wróciło zdrowo i cało do wsi.**

Po tym kilkodniowym boju posunięto się znów naprzód w głąb Besarabii. Chodziło w tej ofenzywnej akcyi o wyprostowanie linii frontu i oparcie jej o rumuńską granicę. Pochód odbywał się w kraju, który można naprawdę nazwać było pustynią. Moskale, uciekając, **uprowadzali ze sobą całą ludność cywilną, bydło, konie, wszelkie wozy, podpalali wsie, folwarki, sterty słomy i siana.** Noce trzeba było przez cały czas spędzać w gołem polu, na pozycyach. Nieraz głód trzeba było cierpieć z powodu trudności w dostarczaniu żywności. Awanturnicze patrole robiono do wsi, obsadzonych przez kozaków. Coś niezwykłego stanowił cały ten marsz, w ciągu którego posunięto się na znacznej przestrzeni w głąb Besarabii. Jednak ze względu na bardzo mocne posiłki, jakie nadeszły z odeskiej armii, komenda armii zarządziła cofnięcie się na przygotowane pozycye za besarabską granicą, na wschód, gdzie w walce pozycyjnej odpierać trzeba było krwawe ataki moskiewskie. Mimo wysiłków, w których ginęły całe bataliony nieprzyjacielskie, cały front został utrzymany i nie cofnięto się ani na krok.

Ludność bukowińska i z nadgranicznej ziemi, nauczona doświadczeniem, z entuzyazmem witała legionistów, opowiadając o panicznej ucieczce po bitwie pod Zadobrówką i jak to Moskale bali się strasznie »siry{ch} czortów«, którzy w olbrzymiej liczbie przeciw nim idą. Z nadgranicy swojej przyglądali się też walkom naszych legionistów Rumuni, oglądając przez lornetki polowe, jak rosyjski atak za atakiem rozbijał się w puch o nieustraszone męstwo młodych naszych żołnierzy, którzy bitwę rozpoczynali z piosenkę na ustach i śpiewali ją nieprzerwanie do końca. *T. D.*

Rotmistrz W ą s o w i c z otrzymawszy z góry rozkaz wypełnił go ściśle, w sposób żołnierski. Opowiada o tem rozkaz c. i k. Komendy II. brygady Legionów polskich z dnia 14 czerwca 1915, którego ustęp brzmi:

»Stosunki bojowe dnia 13 bm. domagały się współdziałania kawaleryi przy ataku na oszańcowane pozycye nieprzyjacielskie. Zadanie, które przypadło kawaleryi, nie było łatwe; zostało jednak przez drugi szwadron pod dowództwem rotmistrza Dunin-Wąsowicza, który przytem poniósł śmierć bohaterską, **w taki świetny sposób przeprowadzone, iż chyba historya podobnego nie zna przykładu.** Szwadron przejechał przez trzy, służące do celów flankowych i częściowo obsadzone rowy strzeleckie i zaatakował potem **z bezprzykładną odwagą i pogardą śmierci** około dwukilometrowe pozycye główne nieprzyjaciela, przejeżdżając je z flanki wśród najsilniejszego ognia piechoty, karabinów maszynowych i artyleryi. Jeśli spodziewanego rezultatu nie było, należy sprowadzić to do innych nieszczęśliwych okoliczności: **szwadron uczynił więcej, niż swą powinność«.**

Podpisany pod rozkazem przydzielony do Legionów c. i k. pułkownik Küttner.

Jeden z kawalerzystów trzeciego szwadronu tak nam opisuje epizod ten w liście:

Dnia 13 czerwca ruszyliśmy na szarżę w dwa szwadrony. Wyciągnęliśmy się w długą linię, każdy z pałaszem lub rewolwerem w dłoni i wyciągniętym kłusem posuwaliśmy się ku nieprzyjacielowi, gdyż odległość na »karyera« była za duża i nieprzyjaciel jeszcze nie był widoczny.

Wtem rotmistrz Wąsowicz przyskoczył do nas:

— Trzeci szwadron rezerwa!

Niejednemu z nas żal się zrobiło, że nie weźmiemy udziału w pierwszym ataku. Nie wiedzieliśmy, że atakujemy rowy strzeleckie kryte, w których nic nie zrobimy. Po tym rozkazie wydał rozkaz: »Marsz! marsz!« dla drugiego szwadronu, który »karyerem« popędził przed nami. Wspaniale to wyglądało. Po przejechaniu jakich trzystu kroków, dały się słyszeć

Uregulowanie kwestyi cukrowej.

Po zabezpieczeniu zapasów zboża i mąki dla konsumentów, przyszła w Austryi kolej na cukier, po reformie centrali zbożowej z a ł o ż o n o c e n t r a l ę c u k r o w ą. Stało się to na mocy cesarskiego rozporządzenia z 7 lipca, ogłoszonego w sobotę. Przyszło ono do skutku na podstawie długich rokowań z zastępcami producentów i handlu, i poza niezmiernie ciekawemi rezultatami natury wewnętrzno-politycznej, mianowicie nowem rozszerzeniem ingerencyi państwa, ma dla konsumentów ten praktyczny rezultat, że wprawdzie cukier już zaraz teraz nieco podrożeje (mniej więcej o 12 h na 1 klg.), ale za to cena ta utrzyma się aż do końca sierpnia 1916 r. bez niespodzianek, co dla budżetu domowego obywateli jest rzeczą ważną i zażegna tu i ówdzie już objawiającą się panikę cukrową.

Rząd już w lutym b. r. zawarł z rafinerami układ, ustalający cenę rafinady na 79 K od 1 cntn. metr. Cena ta obejmowała cały kontyngent wewnętrzny z kampanii cukrowej 1914/15, który upływa w lipcu. Jak wiadomo, kartel cukrowy co miesiąca ma oddawać pewną część kontyngentu do sprzedaży i konsumcyi, to jest »liberować ją«. Ten cały kontyngent, wynoszący w surowcu 5 milionów, w rafinadzie 4·75 mil. cntn. metr., został tego roku skonsumowany szybciej, niż zwykle, tak, że nie starczyło go już przed zaczęciem nowej kampanii. Mimo ubytku znacznej części konsumentów galicyjskich, popyt na cukier wzrastał skokami. — W samym czerwcu podskoczył o 120.000 cntn. metr., a od początku roku był o 400.000 cntn. metr. większy, niż w roku zeszłym. Kontyngent, wyczerpujący się zwykle dopiero z końcem września, już w czerwcu został wyczerpany w 90 proc, a resztę zarekwirowało ministerstwo handlu na rzecz gmin, cierpiących na brak cukru.

Przyczyną tak niebywałej konsumcyi jest przedewszystkiem to, że podczas wojny stał się on dzięki swej wysokiej wartości spożywczej obok chleba najważniejszym artykułem żywności i że przemysł spożywczy również teraz zużywa więcej cukru, niż dawniej. Tu i ówdzie dawał się odczuć nawet brak cukru, zwłaszcza przy utrudnieniach trasportowych, dalej z powodu machinacyi niektórych fabrykantów i grosistów, chowających cukier, wreszcie wskutek tego, że publiczność, podburzona groźbami spekulantów, zaczęła gromadzić zapasy. Można sobie wyobrazić, do jakich szalonych cen byłby doszedł cukier wśród takich okoliczności, gdyby nie to, że Austrya jest ojczyzną największego przemysłu cukrowego i gdyby nie odcięcie eksportu i nie ustalenie cen w lutym. Dzięki tym hamulcom, cukier podrożał był tylko bardzo nieznacznie, będąc niejako jedyną wyspą taniości wśród ogólnej drożyzny.

Wyczerpanie, o którem powyżej była mowa, dotyczy tylko kontyngentu; poza tem bowiem posiadają fabrykanci na składach jeszcze trzy miliony cntn. metr. gotowego towaru, co do którego układ z lutego już nie obowiązuje. — Otóż przy rokowaniach fabrykanci zażądali za te nowe zapasy ceny większej, niż 79 K, powołując się na to, że surowiec tymczasem podrożał. Argument ten co prawda nie był przekonywujący, gdyż cukier ów był faktycznie wyrobiony jeszcze przed podrożeniem surowca. Za to musiał rząd uznać przyczyny, dla których kartelowcy nie chcieli dać po dotychczasowej cenie cukru z nowej kampanii 1915/16. Przedewszystkiem uprawa buraków była o 30 procent mniejsza (ubytek produkcyi galicyjskiej, zajęcie pewnych przestrzeni pod uprawę pszenicy), ale mimo tego zmniejszenia się ilości materyału, niektóre stałe koszta fabrykacyi pozostały te same (n. p. jedna fabryka ma 300.000 K stałych kosztów bez względu na to, czy przerabia 500, czy 350.000 cntn. buraków), podrożały dalej buraki, węgiel, robotnicy, koszta dowozu i t. d.

Rząd miał przed sobą dwie drogi: albo narzucić kartelowcom lutową cenę 79 K za resztę cukru z poprzedniej kampanii, a ceny cukru z nowej kampanii później ustalić, albo już dziś ustanowić jednolitą cenę, na 14 miesięcy naprzód, dla cukru starego i nowego. Rząd wybrał tę drugą drogę, biorąc wzgląd na konsumenta; zatamował z jednej strony źródła spekulacyi na przyszłość, z drugiej źródła popłochu, fabrykantom zaś dał ten równoważnik, że zrównał ceny resztek nieskontyngentowanego starego cukru z cenami cukru nowego, wyznaczając jako cenę przeciętną obu tych gatunków 88½ K od cntn. metr., to znaczy o 9½ K większą, niż cena, ustalona w lutym. W swoim komentarzu podnosi rząd, że musiał fabrykantów wynagrodzić »za dobrowolne zrzeczenie się wyzyskiwania konjunktur«; jest to tedy nagroda za cnotę, co prawda przymusową, wskutek zatamowania eksportu. Równocześnie podwyższono cenę surowca z 25 na 33 K. To podwyższenie cen cukru starego nie dotyczy jednak tylko resztek, objętych kontyngentem wewnętrznym. Cukier ten, już dawno »liberowany«, jeszcze nie dotarł do konsumenta; cena jego jest nadal ta sama, to jest 79 K. Aby uwydatnić różnicę między cukrem po 88½ K a cukrem po 79 K, pierwszy będzie sprzedawany w zamknięciach z pieczęcią urzędową, nie, jak dotąd, czerwoną, lecz żółtą.

Cena 88½ K za centnar, czyli 89 h za 1 kg., nie jest ściśle jednolitą. Po pierwsze bowiem rząd ustanowił ten wyjątek, że przy późniejszych dostawach cena cukru będzie 1 stycznia i 1 marca 1916 roku drożała o 50 h na centnarze, a cena surowca o 20 h. Ten wyjątek ma wynagradzać fabrykanta za asekuracyę składową i stratę w oprocentowaniu, powstałą przez to, że sprowadza surowiec z końcem roku, a pieniądze za biały towar otrzymuje dopiero w sierpniu 1916. Ponadto cena 88½ K jest tylko ceną zasadniczą, to jest tą, po jakiej sprzedaje fabrykant cukier rafinowany w głowach. Ceny dla konsumenta będą nieco wyższe, według gatunków cukru, według kosztów transportu i t. p. Według § 11 dodatki do cen stałych ma wyznaczać centrala za aprobatą ministerstwa, zaś ceny maksymalne w handlu »en gros« i »en detail« ma wyznaczać polityczna władza krajowa, względnie powiatowa.

Drugą ważną częścią rozporządzenia jest ustanowienie centrali cukrowej, i w związku z tem spis i zamknięcie wszystkich zapasów cukru, istniejących i przyszłych, na rzecz państwa, podobnie, jak to się stało ze zbożem, z mąką, a poniekąd i ze spirytusem. Wszystkie poprzednie kontrakty kupna i sprzedaży na cukier z nowej kampanii unieważniono. Rząd powołuje do tej centrali reprezentantów przemysłu cukrowego i kontroluje ich działalność przez komisarza rządowego. Jednem słowem jest to po prostu u p a ń s t w o w i e n i e k a r t e l u c u k r o w e g o. Zadaniem centrali jest pilnować, by cukru wyrabiano pod dostatkiem dla konsumcyi i by ten cukier szedł w obieg. Ma ona dysponować, ile cukru lub surowca, kiedy, gdzie i który fabrykant ma dostarczać, a fabrykant ma przerabiać tyle cukru, ile mu centrala rozkaże. Zadaniem jej jest zaopatrywać wojsko i stan rolniczy w surowiec dla bydła, a wojsko także w zwykły cukier. Przysługuje jej wreszcie prawo wywożenia cukru poza linię cłową. Koszta centrali ponoszą obie grupy interesowane: producenci surowca i rafinerzy po równi. Rafinerzy mają ponosić także wspólnie koszta transportu surowca.

Rząd w ten sposób podzielił się odpowiedzialnością za zaopatrzenie ludności z kartelem, a do szeregu ciekawych na wpół monopolistycznych eksperymentów państwa przybyło jeszcze jedno ogniwo: upaństwowienie kartelu cukrowego. Oczywiście musi to kiedyś wywrzeć wpływ na stosunki produkcyjne i handlowe także po wojnie.

Zjazd Związku 30 miast.

Sprawie odbudowy kraju, zniszczonego przez wojnę, poświęcony był wczorajszy zjazd Związku 30 miast w Krakowie. Obradom przewodniczył prezes p. Maryewski; w debatach wzięło udział około 20 delegatów, między innymi posłowie dr Tertil, dr Stesłowicz, Rauch, dr Schätzel, dr Krogulski, dr Maiss i inni. Imieniem miasta Krakowa witał zjazd prezydent dr Leo, który zawiadomił, że Wielki Kraków przystąpił także do Związku.

Nastąpił obszerny referat posła krakowskiego, dra Grossa, który przedstawił zebranym wnioski gospodarcze Lewicy sejmowej, uchwalone dnia 11 b. m.

Referent przedłożył następujące postulaty gospodarcze:

1) Opust podatku zarobkowego, osobistego i rentowego na czas od wybuchu wojny na razie aż po koniec roku 1915 w miejscowościach, okupowanych lub ewakuowanych z powodu wojny.

2) Opust podatków realnych, t. j. gruntowego, domowo-klasowego i domowo-czynszowego w powyższych miejscowościach z tem, że opust ten ma być w odpowiedni sposób użyty na korzyść dzierżawców względnie lokatorów.

3) Egzekucya podatków i należytości publicznych ma być wstrzymana natychmiast w tych samych miejscowościach także i co do zaległości, przypadających za czas przed wybuchem wojny.

4) W miejscowościach galicyjskich, wojną bezpośrednio nie objętych, nie należy liczyć ani procentów ani egzekutnego od podatków i innych należytości publicznych.

Należy wprowadzić wstrzymanie egzekucyi z powodu podatków i należytości wedle przepisów moratoryjnych, wydanych dla Galicyi.

Opust podatku zarobkowego, dopuszczony rozp. ces. z 19 października 1914, ma być dozwolony dla Galicyi z urzędu, t. j. bez wyczekiwania podania strony, nadto należy przepisy tego rozporządzenia rozszerzyć także dla podatku dochodowego i dla podatków realnych.

5) Rząd winien udzielić gminom i innym autonomicznym reprezentacyom odpowiedniej subwencyi z dotacyi klęskowej, przyrzeczonej przez rząd z zaliczki na dodatki do podatków celem pokrycia ubytku, spowodowanego przez ulgi podatkowe i celem umożliwienia zwyczajnych wydatków, spowodowanych przez wypadki wojenne, w szczególności celem umożliwienia akcyi zapomogowej na szerszą skalę dla ludności, wojną dotkniętej.

6) Dla odbudowy miast galicyjskich i wogóle dla uruchomienia gospodarczego naszego kraju należy powołać do życia gospodarcze instytucye pomocy wojennej i należy domagać się od rządu znacznych dotacyj dla tych organizacyj pomocy wojennej.

Na razie należy dać 100 milionów koron dla własności miejskiej, zawodów wolnych, stanu urzędniczego i robotniczego, 100 milionów koron dla handlu, przemysłu i rzemiosł i 50 milionów koron dla zorganizowania pomocy dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i innych instytucyj wzajemnej pomocy.

Znaczna część tej kwoty zostanie w swoim czasie pokryta z odszkodowań wojennych, które będą przyznane i rząd w tym względzie może zapewnić sobie kontrolę.

7) Dla powolnego przygotowania powrotu do normalnych stosunków należy wprowadzić organa rozjemcze na wszystkich polach gospodarstwa, jak n. p. w sprawach najmu i dzierżaw, w sprawach hipotecznych, dla uchronienia słabszych egzystencyj ekonomicznych od zniszczenia, a to w drodze rozporządzenia cesarskiego.

8) Należy wydać odpowiednie normy ustawowe, by spłata rat hipotecznych, zalegających dotąd i bieżących po koniec roku 1915, została rozdzielona na 10 lat.

9) Przy namiestnictwie należy utworzyć obywatelską komisyę miejską wojenną z głosem doradczym dla odszkodowań wojennych i odbudowy miast i wszystkich kwestyj gospodarczych, będących z tem w związku.

10) Należy natychmiast przeprowadzić ustalenie szkód wojennych i wprowadzić odpowiednią organizacyę rządową przy namiestnictwie.

11) Dla miast galicyjskich zostaje utworzona osobna centrala aprowizacyjna na sposób kupiecki z charakterem publicznym, która będzie załatwiała dla tych miast wszystkie czynności, połączone z monopolem handlu zbożowego i cukrowego i wszystkiemi sprawami zaopatrzenia miast w artykuły spożywcze.

12) Na czas przejściowy aż do czasu powrotu normalnych stosunków w kraju należy utworzyć ruchome stacye aprowizacyjne i sanitarne w celu szybkiego zaopatrzenia chwilowego różnych miejscowości w żywność, w materyały lecznicze i umożliwienia pomocy lekarskiej.

Delegaci Lewicy sejmowej udadzą się do Wiednia celem poparcia tych żądań u władz rządowych i prezesa Koła polskiego i odniosą się także do namiestnika i do marszałka z prośbą o poparcie ze strony naczelnych władz krajowych.

Z e b r a n i u c h w a l i l i i m i e n i e m Z w i ą z k u 30 m i a s t p r z y ł ą c z y ć s i ę d o t e j a k c y i i upoważnili prezydyum do wzięcia udziału w deputacyi do wymienionych władz celem poparcia wszystkich postulatów.

W dalszym ciągu wczorajszych obrad omawiano sprawę szkolnictwa w naszym kraju. Uchwalono domagać się jak najszybszego odrestaurowania zniszczonych szkół, aby dziatwa mogła się uczyć. — Lekarze gminni mają być zwolnieni od obowiązków wojskowych, by mogli pełnić obowiązki w swoich miastach, nawiedzanych różnemi epidemiami.

Uchwalono następnie starać się o zarządzenie jak najszybszej, chwilowej aprowizacyi miast, ograniczenia rekwizycyi, wreszcie domagać się od rządu, by się zabrał energiczniej do zwalczania chorób zakaźnych w Galicyi wobec braku środków na ten cel ze strony miast. Wreszcie między innemi uchwalono domagać się od rządu chwilowych zasiłków dla kupców i rzemieślników galicyjskich, dopóki nie przyjdzie znaczniejsza pomoc rządowa.

Wszystkie te postulaty będą rządowi przedłożone przez prezydyum Związku.

Należy jeszcze dodać, że Związek urządza ankietę w sprawie szkód, przez miasta galicyjskie poniesionych. Sekretaryat Związku roześle do wszystkich miast odpowiednie formularze, a po zebraniu potrzebnych dat będzie rozpoczęta szeroka akcya w sprawie odszkodowań.

Na zebraniu dokonano też zmiany statutu, na podstawie której z dotychczasowego Związku ubyło Podgórze, natomiast przybył Wielki Kraków.

W końcu zebranie uprosiło p. Maryewskiego, ażeby prowadził dalej agendy Związku jako jego przewodniczący aż do nastania normalnych stosunków w kraju.

KRONIKA.

Kraków, 13 lipca.

O wywiezieniu Rutowskiego donoszą nam następujące szczegóły:

Dzień przed uwięzieniem i wywiezieniem prezydenta Rutowskiego ze Lwowa, przybył do niego Szeremetjew, i oświadczywszy, że armia rosyjska musi »na razie« Lwów opuścić, uprzejmie się z nim pożegnał. Rutowski pewny więc był, że Rosyanie pozostawią go w spokoju. Tem większe było jego zdziwienie, gdy przyjaciele ostrzegać go poczęli, aby się miał na baczności i aby ukrył się gdzieś, gdyż na drugi dzień z pewnością będzie uwięziony. »Szeremetjew pożegnał się ze mną bardzo grzecznie i nic mi o tem nie mówił. To niepodobna« — mówił Rutowski.

Niestety obawy i przepowiednie przyjaciół sprawdziły się i Rutowski drugiego dnia zaraz został wywieziony do Kijowa.

Komunikacya pocztowa ze Lwowem. Od dnia wczorajszego można już nadawać do Lwowa listy zwykłe i polecone. Przekazów i listów pieniężnych poczta krakowska jeszcze do Lwowa nie przyjmuje. Ruch dla przekazów pieniężnych będzie otwarty dopiero za kilka dni.

Wczoraj nadeszły do Krakowa pierwsze listy i kartki ze Lwowa, nadane jeszcze 7 b. m.

Zbiórka na rzecz krakowskiej filii Czerwonego Krzyża w dniu 27 czerwca b. r. przyniosła kwotę 5.257 K 32 h, jako czysty dochód.

Wydział składa wszystkim osobom, które w ja-

ściuszko i przysłał Legionom pozdrowienie następujące:

»Bracia koledzy! Miłość wasza dla ojczyzny, stały i niezmienny zapał dla wyrwania jej z jarzma niewoli, wycisnęły z mych oczu łzy radosnego uczucia. Chcę być zawsze i nierozdzielnie z wami, pragnę z wami się złączyć dla służenia wspólnej Ojczyźnie, skoro okoliczności tę miłą porę nam wskażą. Równie z wami biłem się za Ojczyznę, równie z wami cierpiałem, równie z wami odzyskać spodziewam się. Zdrowie i braterstwo! Tadeusz Kościuszko«.

Myślą atoli tylko danem było pozostać Kościuszce przy Legionach. Przewidział on zwodniczą i egoistyczną taktykę Napoleona wobec Polaków i Legionów i nie chciał być narzędziem w służbie sprawy obcej.

A Legiony topniały tymczasem w tej służbie walcząc we Włoszech, w Egipcie, na polach Lombardyi, wreszcie na San Domingo.

Nie pora i miejsce na szkicowanie dziejów walk bohaterskich i poniewierki Legionów. — Jest to stałą ilustracyą tragedyi polskiego narodu, że wśród ogółu, niezdolnego do czynu, garść ludzi pełni swój obowiązek z zatwardziałością męczenników. Ledwo jedne legie stopniały, już Kościuszko, wespół z otaczającem go gronem w Paryżu poczyna pracować nad uformowaniem nowego Legionu, z nazwą »Nadreński«.

Po zamachu stanu z r. 1799, który rozpoczął nową epokę politycznego, administracyjnego i kulturalnego żywota Europy, po ogłoszeniu Bonapartego pierwszym konsulem, wysyła on do Dąbrowskiego list:

»Powiedz generale Twoim walecznym, że są nieustannie obecnymi w mej myśli, że liczę na nich zawsze, i że oceniam ich poświęcenie dla sprawy, której bronimy i że będę zawsze ich przyjacielem i kolegą«.

Układ w Luneville w r. 1801, w którym Napoleon zgoła polskiej sprawy nie poruszył, był pierwszem otrzeźwieniem Legionów. Zaczęło się rozprzężenie, zniechęcenie, dezercya, Legiony topniały. Jeden tylko Dąbrowski trwał na stanowisku niewzruszenie. Z kolei niebawem zabłysnął obok niego nowy wódz polski, w którego imieniu zawarło się wszystko w Polsce co szlachetne: książę Józef Poniatowski i nierozerwalnie z jego imieniem związana legenda Napoleońska.

Dzieje bohaterskich walk żołnierza polskiego w służbie Napoleona tworzą osobny rozdział w historyi porozbiorowej Polski. — Rozdział pełen wspomnień chwały i bohaterstwa, na którego kartach jaśnieją takie epizody, jak Somosierra, Raszyn, dwie polskie wojny z Rosyą, Borodino, Berezyna, w końcu ostatni najtragiczniejszy dla Polski Lipsk, upamiętniony zgonem umiłowanego księcia Józefa.

Kongresem wiedeńskim zamknęła się epoka Polski pod względem działania polskiego żołnierza jedna z najobfitszych w czyn. To co potem nastąpiło, to już odruch wstrząsania uciskających kajdan, najpierw pełne chwały czyny wojenne armii polskiej 1831 roku, potem rok 1863, a wreszcie ostatnie, najbardziej zdecydowane wystąpienie wolnościowe, Legiony 1914 i 1915 roku.

Autor kreśli analogie: Podobnie jak w 1914, w 1831 roku powstał naprzód ruch wojskowy, a potem wyłonił się z niego wówczas w niepodległej już Kongresówce rząd narodowy, przypominający w pewnym ograniczonym stopniu obecny Naczelny Komitet Narodowy w Galicyi, nie będący rządem, ale moralną władzą polską. Rządem natomiast z pełną atrybucyą władzy cywilnej i wojskowej, aczkolwiek działającym podziemnie, był rząd narodowy z roku 1863.

Ogólny rzut oka na kroki wojenne w obu tych orężnych wysiłkach narodu, wyeliminowanie i podkreślanie czynów bohaterstwa zbiorowego i jednostek poszczególnych w każdym wybitniejszym wypadku, dopełnia obrazu działalności, psychologii i pragnień żołnierza polskiego, układającego we wspaniałą mozaikę barw pochód jego czynów bohaterskich w biegu stuleci w obronie ideału wolności i niepodległości ojczyzny. — Wieniec to chwały uwity żmudnie z wniknięciem w istotę myśli narodowej i z odczuciem drgnień zbiorowej duszy narodu, na jaki zdobywa się w chwilach podniesionych uczuć dusza poety, odczuwająca subtelnie puls myśli narodowej. Tę swoją przewodnią ideę, która mu podyktowała pomysł książki, wyraża poeta w następujących słowach:

„Było zadaniem tej pracy krótko i najtreściwiej przedstawić ci, żołnierzu polski, zawcześnie od ławy szkolnej oderwany, lub od rzemiosła i pługa wezwany hasłem „Za wolność", historyę Twoją, Twoją tradycyę wielką i świętą. Wnukiem, prawnukiem, praprawnukiem jesteś bojowników, których jedna tylko żywiła myśl: wolności. Nowe są nazwy bitew waszych i nowe wasze nazwiska, ale historya wasza jest ta sama. Naród polski ma swoją odrębną religię bohaterstwa — wy jesteście tej religii wcieleniem. Wasze czyny są czynami ułanów Poniatowskiego, czwartaków warszawskich, powstańców styczniowych.

„Naród polski ma także swoją legendę: walkę o niepodległość. Wy jesteście nową opowieścią tej legendy polskiej. Jestto coś, co umysł polski z trudnością może sobie wyobrazić: że oto dziś, w oczach, obok jest żołnierz polski! Polacy dzisiejsi wżyli się w pieśń o dawnych bohaterach: szabla Kościuszki, Dąbrowskiego, Poniatowskiego, lance z chorągiewkami ułanów 31 roku, dubeltówki, pałasze powstańców styczniowych wypełniły im oczy. Wzrok przywykły był błądzić we mgłach pamięci. Schodzono w krypty grobów lub w pola mogił, albo błąkano się po polach bitw umarłych. Lecz Wy jesteście żywi! Wrosłe w przeszłość oczy polskie z trudnością w olśnieniu patrzą w dziś, jak w jasne słońce. To nie do uwierzenia, a jednak to jest... Młodzież polska, mężowie polscy biorą rany, ponoszą śmierć, to żołnierz polski walczy i umiera za wyzwolenie ojczyzny.

„Jakikolwiek będzie owoc jego czynu: niech wie, że żaden polski czyn wojenny nie idzie na marne. Są to stukoty w wieko trumny pochowanego w letargu. Usłyszą go, otworzy się trumna, wyjdzie żywy. Żaden polski czyn wojenny nie idzie na marne. Ale na marne, między trupy byłaby Polska zeszła, gdyby tych czynów nie miała.

„Przez jakie usta głosić się może naród, który upadł? Nauka jego, literatura, sztuka, praca społeczna, lecz to są tony skrzypiec w czas burzy. Trzeba armat. Głos komendy: Polacy! naprzód! marsz! donioślejszy jest niż wszystko, co geniusz pokojowy polski może zdziałać. Świat zresztą Polskę przeczy — niema Polaków w statystyce narodów. Ale wojsko polskie walczące wywala bramy, któremi licytacyjna hala narodów dla Polski jest zamknięta. Trąba wojenna to jest jedyny głos, w którym nieznany światu i przeczony przez świat język polski staje się dla wszystkich zrozumiałym.

„Dlatego błogosławieni bądźcie żołnierze polscy. Przez trud Was żywych i mękę Was umarłych. Błogosławiona bądź żyjąca purpurowa wojenna legendo Polski, która powstałaś szalonym ruchem z cieniów przeszłości, która jesteś Dniem dzisiejszym. Błogosławione bądźcie, świadczące o Polsce karabiny i bagnety, pałasze i browningi, granaty armatnie i taśmy pocisków walczących, widnych, z domów swoich przez drzwi wawelskiego grobu Józefa Poniatowskiego wyszłych na pole bitw Legionistów Polskich!"

„Wielki jest rok, wielki jest dzień, w którym można pisać żywą, nową, tętniącą, lejącą krew, lecz orlemi skrzydłami wzbraną w niebo wysokie historyę Polskiego Żołnierza."

Książka Kazimierza Tetmajera jest nie tylko dokumentem czasu, ale refleksem myśli narodowej, która pobiegła w przeszłość. Jestto najpiękniejsza pamiątka tej wielkiej doby dziejowej, jaką przeżywamy, a która, odwracając pióra poetów od poezyi, zwraca je na niwę polityczno-historycznych dociekań, roztrząsających wielkie zagadnienia przyszłości.

W. Pr.

kikolwiek sposób przyczyniły się do osiągnięcia tak wspaniałego wyniku, jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Ulewa. Pochmurny wczorajszy dzień zakończyła wieczór gwałtowna ulewa, połączona z grzmotami. Rzęsisty deszcz spłukał w krótkim czasie ulice miasta i wyludnił je z przechodniów, wracających z kawiarń i restauracyj do domów. Ulewa oczyściła gruntownie powietrze i odświeżyła drzewa i zboża.

Koncert w teatrze miejskim, urządzany przez Krak. Ligę kobiet na rzecz superarbitrowanych Legionistów, budzi żywe zainteresowanie. Przyczynia się do tego okoliczność, że miasto nasze prawie zupełnie jest pozbawione artystycznych produkcyj z zakresu śpiewu i muzyki, stąd też z nadarzającej się sposobności korzysta skwapliwie. Doborowy program koncertu piątkowego obejmuje występ p. Stermich-Dębickiej, która wykona w I. części koncertu pieśni, w II. arye operowe. Akompaniament objął p. Stermich. P. Przeorski odegra szereg utworów Chopina i Schuhmanna. P. Józef Węgrzyn wygłosi aktualne z ostatniej doby pieśni Legionów.

Bilety na koncert są już do nabycia w kasie teatru miejskiego. Sprzedaż postępuje w szybkiem tempie.

Dla rannych żołnierzy-Polaków. Otrzymujemy następujący komunikat: »Straż Polska«, wysyłając w dalszym ciągu książki i pisma dla naszych rannych i chorych rodaków, leczących się w szpitalach w obrębie Austro-Węgier, którzy gorąco proszą o polską lekturę, uprasza o łaskawe poparcie tej akcyi i o składanie na ten cel książek, broszur, książek do nabożeństwa, kalendarzy, tygodników i dzienników w lokalu »Straży Polskiej«, Kraków, Rynek 6 (Szara kamienica), I. piętro, II. schody, od 5—7 godziny wieczorem. Zgłaszających się listownie rannych o książki prosimy o dokładne podawanie adresu szpitali (oddział, ulica, numer pokoju).

W prywatnem seminaryum nauczycielskiem żeńskiem z prawem publiczności S. Münnichowej w Krakowie odbył się egzamin dojrzałości w czasie od 5 do 12 lipca b. r., pod przewodnictwem ks. prałata Józefa Bielenina, dyrektora c. k. seminaryum nauczycielskiego męskiego. — Za dojrzałe zostały uznane: Baranówna Zofia (z odznaczeniem), Bastówna Ewa, Chmielewska Klara, Dzióbówna Helena, Faliszewska Eugenia (z odznaczeniem), Figurska Stanisława, Gątkiewiczówna Irena, Jakubcówna Zofia, Jeżówna Janina, Kisielewska Marya, Koczurówna Helena, Kurzawianka Helena, Łazarska Anna, Łazarzówna Jadwiga (z odznaczeniem), Łuceńkówna Antonina, Malarzówna Marya, Milanówna Natalia, Mildnerówna Zofia (z odznaczeniem), Sienkiewiczówna Franciszka, Staszewska Lucyna, Szumilasówna Bronisława (z odznaczeniem), Talapkówna Irena, Tomczykówna Stanisława (z odznaczeniem), Ważanka Stanisława (z odznaczeniem), Wójcikówna Stanisława (z odznaczeniem), Wyrwiczówna Matylda (z odznaczeniem), Zemekówna Marya (z odznaczeniem), Ziemiańska Zofia.

Nie reprobowano żadnej uczenicy.

W czasie wakacyj urządza Zakład kursa uzupełniające dla uczenic, które w bieżącym roku szkolnym zmuszone były przerwać naukę. Zgłoszenia ustne i piśmienne przyjmuje zarząd seminaryum codziennie od 11 do 4 godziny po południu.

O dostarczanie wojennych i sanitarnych psów. Namiestnictwo ogłasza odezwę, wzywającą właścicieli psów policyjnych do ofiarowania ich na czas wojny do dyspozycyi wojskowości. Odezwa podnosi znaczenie usług, jakie psy te oddają w polu, wyszukując rannych żołnierzy, lub też przy patrolowaniu, strzeżeniu ważnych objektów wojskowych i t. d. Setki stwierdzonych wypadków każą rozwinąć akcyę, by armia mogła w jak najszerszych granicach korzystać z tego środka pomocniczego. W tym celu pożądana jest ogólna ofiarność. Poszukiwane są głównie psy (bez różnicy płci), należące do 4 ras psów policyjnych (Airodale-Terrier, niemieckie psy owczarskie, Dobermann-pinczery, Rottweiler), następnie rasy psów, nadających się do bronienia i strzeżenia i na słotę wytrwałych.

Wszystkie zapytania, podania, wnioski i dary należy skierować do generalnego sekretaryatu austro-węgierskiego Towarzystwa chowu psów policyjnych i wojennych, Wiedeń, VII., Kirchengasse 41, na piśmie, gdzie na zapytania będą udzielane także i ustne wyjaśnienia.

Dwaj bracia pod kluczem. Policya krakowska aresztowała onegdaj 19-letniego Zygmunta Horabika, czeladnika kuśnierskiego, i jego brata 18-letniego Jędrzeja, praktykanta masarskiego, pod zarzutem kilku kradzieży. Aresztowani włamali się przed tygodniem do pracowni rymarskiej p. Wachtla w Podgórzu i skradli skóry wartości kilkuset koron. Przed kilku dniami ukradli Stefanowi Wojasowi rewolwer i garderobę, a przedwczoraj włamali się do mieszkania Freundlichowej przy ulicy Krakowskiej pod L. 30 i zabrali jej biżuteryę oraz książeczki wkładkowe. Ten ostatni łup wojenny policya odebrała im w całości, poczem ewakuowała ich pod telegraf.

Zarząd miasta Gorlic potrzebuje kilkunastu rzemieślników i rękodzielników, jako też znaczniejszej liczby robotników, dla odbudowy miasta. — Reflektujący cieśle, stolarze, murarze, kaflarze, szklarze i t. p. zechcą się jak najrychlej porozumieć z zarządem miasta w sprawie warunków.

Papier listowy Wiedeńskiej Delegacyi Samarytanina. Pojawiło się już nowe wydawnictwo ruchliwej »Wiedeńskiej Delegacyi Samarytanina Polskiego«, która stara się nieustannie o przysporzenie największej ilości pieniędzy na cele humanitarne Legionów. Obecnie wydano papier listowy z rysunkiem artysty S. Dzbańskiego. Rysunek przedstawia rozwinięty sztandar o barwach narodowych z Orłem polskim i znakiem »Samarytanina« w barwie niebieskiej, wytłoczone na papierze oraz na kopercie z dwóch stron i to oryginalnie rysunkiem ujęte. Jakość papieru i staranne wykonanie dopełnia estetycznej całości. Wobec szlachetnego celu pomnożenia funduszów dla tych, którzy walczyli za naszą sprawę i tych, co stracili w walce ojców, powinno wydawnictwo to znaleźć się w każdym domu polskim. Innego papieru nie powinno się teraz używać wcale. Popierajmy swoje sprawy! Paczka papieru z kopertami kosztuje 1 K; nabyć ją można w lokalu »Wiedeńskiej Delegacyi Samarytanina Polskiego« w Wiedniu przy Wallnerstrasse 1a, lub w ekspozyturze tejże w Krakowie przy placu Szczepańskim (dom dra Drobnera).

Galicyjski Wydział krajowy w Białej wzywa dra Edwarda Schutta, dyrektora szpitala powszechnego w Przemyślanach, do bezzwłocznego podania swego adresu. Nadto wzywa lekarzy okręgowych: dra Edwarda Bilińskiego z Rudek i dra Stanisława Grzybczyka z Szczurowy (powiat Brzesko) do bezzwłocznego powrotu do swoich siedzib urzędowych.

Wszyscy inni lekarze szpitalni, okręgowi i gminni, których miejsca siedzib urzędowych uwolnione zostały od inwazyi nieprzyjacielskiej, winni bezzwłocznie powrócić do kraju i objąć swe czynności urzędowe.

Jasionów koło Brzozowa. (Zniszczenie pałacu hr. Dzieduszyckiego). Donoszą nam, że z pięknej rezydencyi Augusta hr. Dzieduszyckiego w Jasionowie powiatu brzozowskiego, wskutek szalejącej tam bitwy w dniu 9 maja b. r., pozostały same zgliszcza i gruzy; pękające granaty wznieciły pożar pałacu, skutkiem którego zapadły się dach blaszany, sufity i posadzki, aż do piwnic; spaliło się urządzenie wewnętrzne domu, meble, dywany, bielizna, suknie, szale, koronki, porcelana, szkło, naczynia kuchenne i stołowe, tudzież obrazy i pamiątki familijne. Szkody, stąd wynikłe, przewyższają znacznie wartość zaasekurowanych ruchomości. — Prócz tych strat, poniósł jeszcze właściciel inne: dużo ruchomości i powozów wskutek dwurazowego najazdu zostało wywiezionych, jedynie do piwnic z winem nie zdołał wróg się dostać. Obecnie właściciel z rodziną mieści się w ciasnej oficynie.

Sekretaryat komitetu centralnego wydziału Towarzystw rolniczych w Wiedniu zawiadamia tą drogą właścicieli ziemskich, że otrzymał kilka zgłoszeń oficyalistów rolnych, poszukujących posad. Pracodawcy, poszukujący zarządców, zechcą złożyć oferty w lokalu komitetu centralnego wydziału Towarzystw rolniczych, Mariahilferstrasse 1. c.

Wystawa »przeciw musze«. W Regents Park w Londynie otwarto »wystawę przeciw musze« (Anti-fly-exhibition), której celem jest pouczyć ludność, jak niebezpieczną dla zdrowia jest mucha, zwłaszcza mucha domowa. Główną atrakcyą wystawy jest olbrzymi model muchy; w tem powiększeniu, szczególnie włosów na nogach muchy, uwydatnia się, ile brudu zewsząd zdołają zabrać te owady. Dalej jest przedstawione, w jaki sposób muchy siadają na naszych środkach spożywczych i walają je nogami, i w jaki sposób mogą przenosić zarazki na nasze ciało. Zarazki te widzi się w 1500 krotnem powiększeniu. Osobny dział wystawy dotyczy oczywiście walki przeciw tej pladze. Pokazuje się najpierw, jak się niszczy jaja musze. — Wszelkie odpadki muszą być palone lub zakopywane. Jako pułapki na muchy można używać kupy gnoju, obłożonej suchem sianem. Gąsienice wylęgłe w gnoju włażą do siana i tam się zasklepiają; wtedy się siano zapala. Oprócz tego trzeba się jeszcze uciekać do środków, zabijających muchy, które już wyleciały z poczwarek. Wystawa pokazuje szereg tych środków; najlepszą ma być mieszanina ropy naftowej, zielonego mydła i wody. Tą mieszaniną namazuje się ciało lub nasyca suknie, i w ten sposób zapobiega się natręctwu much i innych owadów. W jaki jednak sposób człowiek ma wytrzymać wyziew tej mieszaniny, o tem wystawa nie poucza.

Z Królestwa Polskiego

Nowy zarząd miasta w Częstochowie. Naczelnik powiatu częstochowskiego, von Thaer, ogłasza pod datą 6 b. m. co następuje:

— W myśl rozporządzenia naczelnego wodza na Wschodzie z 19 czerwca, wydanego dla miast części Polski, zostających pod zarządem niemieckim, został uregulowany zarząd miasta Częstochowy przez władzę zwierzchnią w następujący sposób:

Magistrat: Pierwszy burmistrz jeszcze nie obsadzony. Drugi burmistrz — dotychczasowy dyrektor policyi, p. J. Berneck.

Członkowie magistratu pp.: Właściciel hotelu Adolf Franke, budowniczy Allert, inżynier Dandtke, fabrykant dr J. Markusfeld, majster stolarski Maliński, dyrektor banku J. Nowiński.

Rada miejska: Dr Marczewski, przewodniczący, adw. przysięgły Kokowski, zastępca przewodniczącego, Edward Brüll, Stanisław Budkiewicz, Bernard Cymbler, kanonik Fulman, Stanisław Helman, Wiktor Jabłoński, Maryan Jurakowski, Gustaw Kohn, dr Edward Kohn, Jan Laugner, Henryk Markusfeld, ks. Masłowski, kanonik Maryan Nassalski, pastor L. Wojak, rabin Asch, Wacław Płodowski, Korneliusz Pietrzykowski, Konstanty Sulczyński, Kazimierz Szwede, Ignacy Tomczyk, Józef Więsławski, Adolf Jacquesson.

Dotychczasowy magistrat i Rada miejska zostały rozwiązane. Sprawy policyjne prowadzi, jako „zarząd policyi" pierwszy, ewentualnie drugi burmistrz.

Rozwiązanie komitetu obywatelskiego w Pabianicach. W Pabianicach w ubiegły czwartek komitet obywatelski został rozwiązany a zaprowadzona niemiecka administracya miasta. Pierwszym burmistrzem został zamianowany inż. Aleks. Krusche, drugim burmistrzem fabrykant Feliks Krusche, jako dalszych członków magistratu wyznaczono 3 Niemców, 2 Polaków i 1 żyda. Przewodniczącym Rady miejskiej został zamianowany Adolf Krusche, fabrykant, radnymi zamianowano 12 Niemców, 7 Polaków i 4 żydów.

W Łodzi władze zamianowały członków magistratu i Rady miejskiej: przewodniczącym Rady miejskiej Juliusz Triebe z firmy akcyjnej Herman Schlee, zastępcą przewodniczącego Leon Koźmiński, członkami Rady miejskiej: dr Bräutigam, Oskar Dembo, Adolf Eichler, fabrykant Cezar Eisenbraun, fabrykant Wacław Drozdowski, Wiktor Groszkowski, kupiec Ludwik Hirschberg, M. Herz, wicedyrektor Towarzystwa kredytowego Jarzembowski, Maks Kernbaum, dyrektor Rigaer Komerzbank Kroll, dyrektor Zygmunt Kaufmann, Gustaw Kachelski, Walenty Kamiński, fabrykant Lowenstein, Maryan Lubas, Hubert Mühle, dysponent Ludwik Meylert, właśc. kamienicy Moryc Pinkus, Franciszek Ramisch, dr Rabinowicz, spedytor W. Rappaport, E. Schwarzschultz, Adolf Schmidt dr Sterling, właśc. kamienicy Sprzączkowski, piekarz Szeniawski, Józef Urycona, Franciszek Winnicki, Józef Wołczyński, dyr. łódzkiego Banku handlowego Izydor Sand, inżynier Klaudyusz Zechen, kupiec Albert Ziegler, nauczyciel Henryk Zirkler.

Podziękowanie. Pp. dr. Brzeskiemu i dr. Frommerowi, lekarzom wojskowym w szpitalu twierdzy Nr 4 (gimn. św. Anny) za skutecznie przeprowadzoną ciężką operacyę i za troskliwą opiekę lekarską składa serdeczne podziękowanie po dojściu do zupełnego zdrowia Józef Długosz, podoficer 56 p. p.

Zmarli:

Mieczysław Szwejkowski, oficyał szpitala św. Łazarza, zmarł dnia 12 b. m. w Krakowie.

Teatr miejski w Krakowie.
We wtorek: „Wielka Katarzyna".
We środę: „Ciotka Karola, farsa w 3 aktach.

Dział ekonomiczny.

* **Podwyższenie cen spirytuozów.** Wiedeńscy fabrykanci likierów i octu ogłaszają, że wskutek nowego dodatku do podatku od spirytusu, jako też podwyższenia płac robotników, muszą podwyższyć dotychczasowe ceny spirytuozów i octu we wszystkich gatunkach.

* **Trzecia niemiecka pożyczka wewnętrzna.** Berlińskie koła finansowe zajmują się zapowiedzianą niedawno przez sekretarza skarbu państwa nową pożyczką wojenną. Czeka się tylko na zwołanie parlamentu na 10 sierpnia, który ma uchwalić emisyę 6½ miliarda pożyczki wewnętrznej, jako reszty z uchwalonego swego czasu 20-miliardowego kredytu wewnętrznego. Pożyczka ma być emitowana we wrześniu.

Bezowocne wysiłki Rosyan pod Kraśnikiem.

(Telegram własny „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 13 lipca.

Korespondent wojenny »Fremdenblattu« donosi:

Po bezowocnych wysiłkach, mających na celu przełamanie naszego frontu na północ od Kraśnika, Rosyanie także w ostatnich 24 godzinach nie podjęli decydującej akcyi. Zdaje się, że mimo przesunięcia silnych rezerw, nieprzyjaciel po ciężkich ciosach, jakie otrzymał w ubiegłych 2½ miesiącach, odczuwa silne znużenie wojną. Nie jest jednak wykluczone, że na poszczególnych punktach przyjdzie jeszcze w najbliższym czasie do żywszych walk.

Armia austro-węgierska i niemiecka po dotychczasowych świetnych zwycięstwach może z pełną ufnością oczekiwać dalszych wypadków.

O obecnej sytuacyi wojennej wyraził się gen. Dankl do korespondenta »Fremdenblattu«:

Dzięki poświęceniu i męstwu Tyrolczyków oraz zapałowi naszych wojsk udało się granice opasać takim kordonem, którego wróg nigdy nie przełamie.

Rotterdam, 13 lipca.

Petersburski korespondent »Timesa« donosi, **że Rosyanie nie mają prawie żadnych nadziei, by im się udało zatrzymać na czas dłuższy nieprzyjaciela.**

Czerwona księga.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 lipca.

C. i k. ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło objętościową **Księgę Czerwoną** (»Akta dyplomatyczne stosunku Austro-Węgier do Włoch od 20 lipca 1914 do 23 maja 1915«). — Akta po większej części z uwiadomieniami i poleceniami c. i k. ministra spraw zagranicznych, ambasadora w Rzymie i sprawozdaniami tegoż do Wiednia.

Rokowania między rządem austro-węgierskim a włoskim dotyczą zrazu interpretacyi artykułu 7 umowy o trójprzymierzu, co do praw rekompensaty i stosunku tego artykułu do wojny austro-węgierskiej z Serbią i Czarnogórą. Przytem rząd włoski żądał, aby Austrya jeszcze przed podjęciem akcyi przeciw Serbii przyznała Włochom rekompensaty a to z własnego posiadania i obszary te zaraz oddała. Konferencye i rokowania odbyły się w Wiedniu, ale równocześnie odbywały się rozmowy między ambasadorem a ministrem spraw zagranicznych w Rzymie.

Włoskie doniesienia w świetle faktów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 lipca.

Z głównej kwatery wojennej donoszą:

Doniesienia oficyalne sztabu generalnego **włoskiego mówią ciągle o odpartych atakach** naszych wojsk. Cały świat wie, **że na terenie południowo-zachodnim znajdujemy się na razie jedynie w ofenzywie.** Ataki ze strony austryackiej, o których głoszono, są wymysłem, chyba że nieprzyjaciel czynności wywiadowcze przed frontem uważa za ataki.

Tak samo fałszywym jest zarzut, czyniony wojskom naszym w okolicy Krnu, jakoby posługiwało się pociskami wybuchowymi. Nieprzyjaciel widocznie nie wie, że pociski przy uderzeniu o teren kamienisty i skalisty zmieniają swą formę i rozpryskują się.

Wiedeń, 13 lipca.

Z głównej kwatery wojennej donoszą:

Dzienniki zagraniczne kilkakrotnie przyniosły wiadomości o stratach naszej marynarki wojennej z powodu ataków nieprzyjacielskich. — Wedle informacyj z miarodajnego źródła należy skonstatować, że **c. i k. flota dotąd żadnych nie poniosła strat,** i że także wiadomości kilku dzienników zagranicznych o uszkodzeniu łodzi podwodnej są zupełnie nieprawdziwe.

Powrót ciężko rannych Niemców z niewoli francuskiej.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Genewa, 13 lipca.

W niedzielę wieczorem przybył tu pierwszy transport rannych jeńców niemieckich z Lyonu. Po jednogodzinnem zatrzymaniu się pociąg pojechał dalej do Konstancyi.

Konstancya, 13 lipca.

Na przyjęcie ciężko rannych, niezdolnych do walki Niemców, przybyli: książę Maks badeński, minister spraw wewnętrznych Botmann i zastępca komendy generalnej generał Manteuffel. Pierwszy pociąg przywiózł 257 ciężko rannych żołnierzy.

Cesarzowa telegrafowała do zajmującego się transportem jeńców: Walecznym wojownikom, którzy dziś po raz pierwszy znowu wstępują na ziemię niemiecką, zroszoną przez nich krwią własną, posyłam wdzięczne pozdrowienie powitalne. Ojczyzna nie zapomni o nich i o ich zasługach. Augusta Wiktorya.

Zjazd wodzów.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Lugano, 13 lipca.

Zastępca szefa sztabu generalnego włoskiego generał Porro zjedzie się także z głównodowodzącym francuskim Joffrem i angielskim Frenchem. Podróż Porra uważana jest przez publiczność włoską za wielki fakt polityczny i wojskowy.

Fiasco dyplomacyi czwórporozumienia na Bałkanie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 13 lipca.

Hervé konstatuje z ubolewaniem w »La guerre sociale«, że **rokowania z państwami bałkańskiemi nie postępują naprzód.** Dla dyplomacyi czwórporozumienia nie może być przecież trudnem osiągnięcie ugody. Interwencya Bułgaryi ma dla czwórporozumienia wielkie znaczenie, jeszcze większe niż interwencya Rumunii i Grecyi. Dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek, czas oznacza pieniądz.

Sprzymierzeńcy Francyi nie zdają sobie z tego sprawy, jak wielką jest niecierpliwość Francyi co do interwencyi Bułgaryi. Rosya, Anglia i Włochy nie mają obszaru zajętego przez nieprzyjaciela, we Francyi zaś wielkie obszary od 11 miesięcy znajdują się w rękach nieprzyjaciela. Francya ma prawo spieszyć się. Francya potrzebuje dodać ducha narodowi, potrzebuje dobrej wiadomości, aby ludność mogła swe cierpienia cierpliwie znosić. Przy interwencyi Bułgaryi zajęcie Konstantynopola nabrałoby konkretniejszych form, byłoby dla Francyi takim środkiem podniecającym. Dyplomacya czwórporozumienia musi ostatecznie być gotowa także otwarcie pomówić z Serbią, aby niesnaski na Bałkanie zamilkły, a interwencya Bułgaryi została spowodowana.

Aresztowanie Genadiewa.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Sofia, 13 lipca.

B. minister **Genadiew został aresztowany** z powodu obciążających poszlak i podejrzanych momentów, jakie dobyły na jaw zeznania świadków w procesie o zamach w kasynie sofijskiem.

Utrudnienie eksportu z Rumunii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 13 lipca.

Półurzędowo donoszą, że uzyskały moc nowe postanowienia o eksporcie zboża i tych towarów, których wywóz nie jest zakazany. Jest bowiem koniecznem, aby żadne wagony rumuńskie nie przekraczały granicy. Eksport towarów odbywa się do 11 położonych w pobliżu miejscowości granicznych, skąd dalsze transporty muszą być dokonywane przez samych kupców.

Niemcy a Stany zjednoczone.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 lipca.

Do »Morning Post« telegrafują z Waszyngtonu pod datą 7 bm.:

Aczkolwiek w oficyalnych sferach wyrażają się o nocie niemieckiej pesymistycznie, sądzą, że **niema mowy o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Stanami a Niemcami.**

Ustalenie cen zboża.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 lipca.

»Wiener Ztg.« ogłosi jutro rozporządzenie, dotyczące ustalenia cen przy objęciu zboża. — **Wyniosą one za pszenicę 34 kor., za żyto 28 kor., za owies 26 koron.** O cenach mąki wyczerpująco także obradowano, nie zostały one jednak jeszcze ostatecznie sprecyzowane. W każdym razie należy uspokoić ogół, że **ceny mąki chlebowej będą obniżone** a wszelkie nieprawne podwyższanie cen będzie surowe karane.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 13 lipca.

Cholera.

Wiedeń. Dnia 12 lipca stwierdzono cholerę azyatycką: **1 wypadek w Krakowie,** 8 w Dobromilu, 5 w powiecie dobromilskim, 8 w drohobyckiem, 20 w Sieniawie, 16 w Świtawie, 66 w Kałuszu, 6 w powiecie kałuskim, 265 w Tuchli pow. skolskiego, 7 w Stryju; 6 w Wadowicach, 7 w Protezach pow. żydaczowskiego. — Nadto zgłoszono dodatkowo z wcześniejszego czasu 56 wypadków we Lwowie i w powiecie lwowskim. Wypadki w Kałuszu dotyczą żołnierzy, w Tuchli i w Wadowicach — jeńców z północnego placu boju, wszystkie inne wypadli zaszły u ludności cywilnej.

Zapotrzebowanie urzędniczek pocztowych w Anglii.

Bazylea. »Basler Nachrichten« donoszą: Generalny dyrektor poczty angielskiej poszukuje 35.000 kobiet do służby, w celu wypełnienia luk, spowodowanych ubytkiem powołanych na front urzędników.

Misya japońska w Marsylii.

Zurych. »N. Züricher Zeitung« donosi: Do Marsylii przybyła wojskowa misya japońska z pułkownikiem Ogalą na czele.

SKŁADKI.

Na Czerwony Krzyż
złożył w Administracyi »Nowej Reformy«:
A. Jasiewicz 5 K.

Na fundusz wdów i sierót po Legionistach
złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«:
Personal zarządu lasów państwowych w Muszynie 28 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. lustratora lasów Wiktora Łobosa; Leokadya Rettigowa 60 K, jako nieprzyjęte wynagrodzenie za mieszkanie; Zarząd szkoły w Nowem Bystrem 7 K od dzieci szkolnych; Marya Wachtlowa 5 K z powodu odzyskania Lwowa; Helena Walcherowa 10 K; Władysław Koza zebrane 10 K; Dr Maksymilian Matakiewicz 20 K.

Dla ewakuowanych dzieci (na mleko)
złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«:
Franciszek Południewski 10 K; Adaś Madeyski 3 K.

Na Legiony polskie
złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«:
Władysław Bukowski 10 K; Bieniedzka 5 K; Stanisław Barzykowski 20 K; za pośrednictwem Henryka Bukowskiego woźny sądowy Jan Sz. w Brzesku 10 K; N. N. 6 K (razem 16 K); Marya Bielska 30 K.

Na fundusz im. Piłsudskiego
złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«:
Mieczysławowie Krukiewiczowie 5 K 20 h.

Na Samarytanina polskiego
złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«:
Personal pocztowy w Zakopanem 39 K 77 h; Antonina Munkaczy 5 K 20 h, zebrane w towarzystwie w Rudawie; Władysław Wójcicki 16 K 4 h, zebrane na komersie wśród abituryentów szkoły realnej w Żywcu.

Na odbudowę miasta Gorlic, zniszczonego w 98 proc. wskutek działań wojennych, nadesłali datki na ręce magistratu gorlickiego: Karol hr. Lanckoroński z Wiednia 200 K; C. k. Straż skarbowa powiatu gorlickiego 56 K; C. k. Żandarmerya powiatowa 50 K; P. Aleksander Jankiewicz z Nowego Sącza 200 K; J. E. p. Długosz, prezes Rady powiatowej 1.000 K; Ks. prof. Józef Tomasik z Podgórza 250 K; Ks. proboszcz Rajda ze Spytkowic 20 K; P. Józefa Ostrowska z Nowego Sącza 20 K; P. Julia Jasińska z Wiednia 10 K; P. Dr Franciszek Smolka z Baden 5 K; P. inspektor Józef Bober z Gracu 5 K.

Dla aprowizacyi miasta nadesłali: Eksc. ks. biskup krakowski jeden autobus i jeden wagon środków żywności o wadze ogólnej 25.000 klg.

Zarząd miasta Gorlic składa za te ofiary zacnym ofiarodawcom najszczersze podziękowanie.
Gorlice, dnia 7 lipca 1915.
Ks. Świeykowski.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†
Za spokój duszy ś. p.
Waleryana Tyczyńskiego
słuchacza agronomii i jedn. ochot. 100 p. p
zmarłego dnia 23 maja 1915 r. wskutek odniesionych ciężkich ran na placu boju, odprawione zostanie
Nabożeństwo żałobne
we środę, dnia 14 lipca b. r., o godzinie 8 rano w kościele parafialnym w Podgórzu, na które zaprasza Kolegów i Znajomych w smutku pogrążona żona z dziećmi.

Poszukiwanie zaginionych.

Ktokolwiek zna adres **Joanny Filipowej** z Krakowa, raczy donieść do Administracyi „Nowej Reformy“ pod **W. Zieleniewski.** 4689 1 3

Samuel Silbor z Kamionki Strumiłowej i **Jan Przyszlakowski** ze Zborowa, Feldpost Nr 37, poszukują krewnych, przyjaciół i znajomych. Wiadomości proszą przesłać pod adresem: **S. Silber,** Administracya „Nowej Reformy“. 4158 1 4

Piotr Jendres, nauczyciel, obecnie Gericht, Feldpost 54, prosi krewnych, kolegów lub znajomych o adresy i wiadomości. 4609 4 5

Ktoby wiedział cokolwiek o miejscu pobytu **Jana Derkacza** z żoną **Maryą z Brożków Derkaczową** oraz **małoletnich Romana i Emilii Brożków z Miłoszowic** koło Lwowa, raczy łaskawie zawiadomić stroskanego ojca: Adres: Jan Brożek, Kraków, ul. Długa 76. 4675 2 3

Inż. leśn. **Walenty Tomaszewski,** Wiedeń, XIII., Hacking Erzbischofgasse 70, prosi o wiadomość o dyrygencie lwowskiego chóru technickiego, **Stanisławie Tomaszewskim,** który służył w 4 batalionie strzelców polnych Raniony 22 marca i podobno przewieziony do „Divisions-sanitäts-anstalt 24“, nie daje o sobie znaku życia. Przypuszczalnie znajduje się w niewoli w Rosyi. 4644 2 2

Anna Turska poszukuje męża **Narcyza Turskiego,** z 20 pułku, 9 polowej kompanii. Od grudnia 1914 nie ma o nim wiadomości. Ktoby o nim cokolwiek wiedział, raczy donieść pod adresem Jadwiga Fuchsowa w Marcinkowicach, poczta Kłęczany. 4645 2 2

Ktoby wiedział, gdzie przebywa obecnie **Paweł Sołtysek** z Ciężkowic, szeregowiec 13 p. p., który w lutym walczył w Karpatach, raczy łaskawie donieść Józefie Sołtysek w Ciężkowicach, p. Szczakowa. 4651

Skład fabryczny
opatrunków chirurgicznych
„VIS“
M. L. Dobrowolskiego
znajduje się chwilowo w drogueryi „pod Kometa“ przy ulicy **Lubicz l. 5 w Krakowie.** 4514 6 6

Okazyjna sprzedaż
8 krów mlecznych
po bardzo przystępnych cenach. Ul. Kawiory 7 (obok toru wyścigowego od Czarnej Wsi. 4701 1 3

Technika dentystycznego
poszukuje się. Zgłoszenia i oferty przyjmuje **Dr Wiktor Idziński w Żywcu.** 4703 1 3

Sklep
przy ul. Floryańskiej tuż **obok Rynku,** do wynajęcia od 1 listopada. Wiadomość w fabryce czekolady A. Piaseckiego, przy ulicy Szlak 26. 4656 2 3

Kupię
używany wózek dla dziecka, składany, w dobrym stanie. Zgłoszenia list. pod „**Wózek**“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4661 2 3

Kefir
napój leczniczy, zalecony przez Towarzystwo lekarskie, Bracka 17, jest zawsze do nabycia, a jest bardzo smaczny i zdrowszy od mleka. 4673 2 3

Potrzebni
zaraz od 15 lipca b. r. **stróżowie (stróżka),** tylko ludzie pracowici, uczciwi i spokojni. — Wiadomość: Dolne Młyny 5, I piętro, od 3 do 4 po południu. 4663 2 2

Karlsbad
Parkstrasse
Pension Wanda
(dom British Hotel)
Pensyonat polski Wandy Marchlewskiej-Moser.
Kuchnia dyetetyczna, ceny znacznie zniżone, na żądanie prospekty. 4473 4 12

Lekcye
przez wakacye z dwu uczniami z niższego gimnazyum zaraz do objęcia. Wiadomość u Kurkiewicza, ulica Biskupia 3. 4691 1 2

Zaraz do wynajęcia
pomieszkania 4- i 3-pokojowe, z przynależnościami, urządzone z wielkim komfortem, ul. Biskupia l. 8. 4683 1 3

Folwark
w obszarze 50 morgów, z budynkami, żywym i martwym inwentarzem, 4 km od stacyi kolejowej, do **sprzedania.** Zgłoszenia pod **4690** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4690 1 4

Herkules Kola
tabletki wzmacniające, 100 3 K, 200 5 K, Rheumon na reumatyzm w agencyi handlowej, Kraków, Podzamcze 20. 4557 1 3

Emerytowany wachmistrz
żandar., lat 35, władający językiem polskim, ruskim i niem., z wykształceniem niższych szkół średnich, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia z listami p. Teresy Dubanek, Bielsko, Tempelgasse l. 31, dla **W. D.** 4574 1 3

Aspirant farmacyi
(matura gimn.), z rozpoczątą praktyką, poszukuje zaraz posady. — Zgłoszenia: Jan Skowroński, Igława (Mor.), Grossgasse 26. 4575

Bardzo tanio
ale **tylko razem** do sprzedania **339 tomów powieści polskich** w Księgarni Katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. Spis na żądanie. 4708 1 5

Tanio do sprzedania
portal nowy z gablotkami i galeryjka żelazna 28 metrów długa, do każdego lokalu nadająca się. W Księgarni Katolickiej Dra Miłkowskiego (ulica Floryańska 1). 4706 1 5

Kompl.
aparatów do piwa
dostarcza tanio firma: Inż. Józef Schroll, filia Kraków, Pawia 10. 4624

Jan Biernacki
handel tow. miesz. i delikatesów w Szczakowej, przyjmie chłopca do praktyki. 4697 1 3

Maszyna do pisania
„Underwood“, w zupełnie dobrym stanie do sprzedania za K 350 w Księgarni Katolickiej Dra Miłkowskiego (Floryańska 1). 4707 1 5

Do wynajęcia
na I p. **Grodzka 5** 2 pokoje frontowe na biuro. 4686 1 3

Stały lokator poszukuje pokoju z osobnem wejściem i wiktem. — P. K., Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 4709 1 2

Leśnik
z ukończoną wyższą szkołą gospodarstwa lasowego we Lwowie, znający się na manipulacyi tartacznej, wolny od wojska, kawaler, poszukuje w tym dziale zajęcia lub zastępstwa. Zgłoszenia pod 4705 przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4705 1 3

Zarządca gospodarski
w średnim wieku, wolny od wojska, bezdzietny, poszukuje administracyi majątku w Królestwie lub w Galicyi. Zgłoszenia: C. Grodzicki, Nowa wieś, p. Dobczyce. 4573 1 3

TOMASYNA
według wyniku produkcyi $^{14}/_{18}$% kwasu fosforowego. Wskutek szczupłej produkcyi hut, braku robotników i znacznego napływu zleceń, można sobie tomasynę zapewnić tylko wówczas, jeśli się ją zamówi jak najprędzej. Józef Karrach, Lwów, chwilowo Wiedeń, I., Opernring 3. 4692 1 12

Rządca
Polak, wolny od wojska, lat 45, żonaty, tak teoretyczne, jak i praktyczne wykształcenie w zawodzie gospodarczym posiadający, który prowadził samoistnie duże gospodarstwa, wskutek wypadków wojennych pozbawiony całego mienia i posady, poszukuje innej jako rządca. Poważne referencye na żądanie. Zgłoszenia: **„Rządca“,** Skrzydlna ad Dobra. 4487 2 3

Szkółka Freblowska
Wandy Komarowej
w Zakopanem, w gmachu szkoły zawodowej
urządzona według najnowszych wymagań hygieny, otwarta przez całe wakacye za opłatą 6 koron miesięcznie poleca się. 4256 9 0

Osoba
wykształcona, sympatyczna, poszukuje zajęcia w biurze, sklepie do kasy lub ekspedycyi lub innego w domu prywatnym. Zgłoszenia: Zakopane, willa Szałas, z listami pp. Błońskich. 4257 8 0

„Jahra“
Petrogen Shampoon
najlepszy środek do mycia i pielęgnowania włosów. — Wyrób i główny skład: **Apteka F. Gralewskiego w Krakowie.** — Wszędzie do nabycia. 4481 5 50

Olej skalny
do popędu motorów sprzedaje Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego **Jan Godzicki w Krakowie,** przy ul. Dietlowskiej 30. 4713 1 3

Słuchacz politechniki
poszukuje lekcyi lub innego odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **„Elektrotechnik“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4665 2 3

Księgarnia Polska
w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map wojennych, atlasów, nut, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 4433 3 3

Inteligentną pannę
piszącą na maszynie (ew. stenogr.), do zajęcia biurowo-sklepowego przyjmie znana księgarnia. Zgłoszenia list. pod 4674 przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4674 2 3

Młoda panna
pracowita i chętna, z egzaminem z buchalteryi pojedynczej i podwójnej, znająca polską stenografię, umiejąca pisać na maszynie, z praktyką biurową, szuka posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **Z. T. 20** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 4660 2 0

Do wynajęcia zaraz
przy ul. Radziwiłłowskiej 15, słoneczne mieszkania, składające się z 5—4—3 pokoi, kuchni, łazienki, pokoju dla służby, z nowoczesnem urządzeniem; tamże pokoje kawalerskie. 4641 3 6

Osoba inteligentna, poszukuje pokoju bez mebli wraz z utrzymaniem przy rodzinie. Zgłoszenia pisemne przyjmuje firma Rimler, Grodzka 12. 4646 3 3

Monter
do prowadzenia chłodni i motorów elektrycznych, potrzebny do fabryki czekolady **A. Piaseckiego w Krakowie.** Posada stała. 4657 2 3

Poszukuję
zaraz zacisznego pokoju umeblowanego na parterze lub I piętrze, przy inteligentnej rodzinie, z całem utrzymaniem. Zgłoszenia listowne przyjmuje A. Przeorska, ul. Krowoderska l. 47, parter, na prawo. 4620 3 3

Pracownia malarska Józefa Wołowskiego została przeniesioną z d. 1-go lipca na ul. Zacisze 16. 4648 2 3

Zaraz do wynajęcia
Krowoderska 27, parter: 4 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka, klozet, instal. elektr., z ogródkiem. Wiad. u dozorcy. 4649 2 3

Do wynajęcia zaraz
Szewska 7: 2 pokoje duże z przedp., na I p., z oknami wystawowemi, każdy z osob. wejś., 1 lokal na pracownię lub sklep z gablotką na parterze. 4650 2 3

Lokal śniadankowy
przy ul. Grodzkiej l. 42
do wynajęcia od 1 października 1915. Wiadomość: Haber, II. p., oficyny, 4630 2 4

2 subjektów cukierniczych
i **2 uczniów** potrzeba do cukierni **Rosiewicza w Przemyślu.** 4629 3 3

Architekt B. Torbe
konces. budowniczy, ul. Straszewskiego 11, przebywa stale w Krakowie. Podejmuje się wykonania planów, kosztorysów i budowli z dostarczeniem własnych materyałów, również i na prowincyi. 4509 5 10

!!! Polacy !!!
Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 4199 10 19

Meble złocone L. XVI
z parawanikiem i witriną, sypialnia biała z bronzami i bardzo tania mała jadalnia dębowa do sprzedania 4710 1 3
w Hali Aukcyjnej - - Pałac Spiski.

BANK PRZEMYSŁOWY
dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
FILIA W KRAKOWIE
przeniósł z powrotem z dniem 5-go lipca b. r. wszystkie swoje biura do Krakowa i załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres interesów bankowych, jak:
wkładki na książeczki wkładkowe i rachunek bieżący,
kupno i sprzedaż walut i papierów wartościowych, przekazy w kraju i zagranicą na najkorzystniejszych warunkach.
Wynajmuje schowki depozytowe w skarbcu pancernym. 4591 2 3
Dział towarowy poleca cement i węgiel krajowy i zagraniczny.
Godziny kasowe od 9 do 12½ w połud. i od 3 do 4 po południu.

Rządowo uprawniona
fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE.
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Tow.
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILINSKIEJ, GESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 17 30 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwasną, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż czastkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

K. Kuborowiczowa
prowadzi jak lat ubiegłych 4716 1 4
pensyonat, restauracyę i mleczarnię w Szczawnicy.
Utrzymanie od 5 koron. Zaprowiantowanie zupełne.

Do wynajęcia zaraz
ul. Karmelicka l. 6, vis-à-vis plant
1) **Sklep** z portalem, oraz 6 ubikacyj za sklepem.
2) II p., 5 ew. 7 pokoi, przedp., kuchnia, nyża, łazienka, lampy elektryczne. (Lokal odpowiedni dla adwokata lub doktora).
3) 3 pokoje, kuchnia, przedp., nyża, łazienka, lampy elektryczne, III p. (Mieszkania z komfortem). 4712 1 3

Smary do wozów,
Tłuszcz do maszyn „Tovote“,
Oleje maszynowe, 4700 1 3
Wazelinę
polecają na sprzedaż
Weinreb i Spółka
fabryka olejów i tłuszczów do celów przemysłowych i rolniczych, Bogumin (Oderberg), Śląsk austryacki.

L. 60992/1915. 4694
Tram.

Obwieszczenie.

Do przeprowadzenia zapowiedzianej obwieszczeniem Magistratu stoł. król. miasta Krakowa z dnia 29 czerwca b. r. $\frac{\text{L. 56591/15}}{\text{Tram.}}$ rewizyi trasy, względnie komisyi stacyjnej i politycznego obchodu, oraz rozprawy wywłaszczeniowej dla linii normalnotorowej kolei elektrycznej: „Most na Rudawie—klasztor Norbertanek“ i „III-ci most na Wiśle—ulica Lwowska—ulica Kalwaryjska w Dz. „Podgórze“ — wyznaczyło c. k. Namiestnictwo w Białej reskryptem z dnia 6 b m. L. IX a 62648 termin **na dzień 20 lipca 1915 r.** i na dnie następne i poruczyło kierownictwo tej czynności komisyjnej c. k. Radcy Namiestnictwa, panu Tadeuszowi Bobrzyńskiemu.

Powyższe zarządzenie podaje się do publicznej wiadomości z oznajmieniem, iż interesentom wolno swe zarzuty lub uwagi przedstawić ustnie lub pisemnie przy rozprawie, która rozpocznie się we wtorek dnia 20 lipca b. r. o godzinie 10 przed południem w sali posiedzeń Magistratu krakowskiego.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 10 lipca 1915.

Znakomite mapy wojny
z Rosyą
w cenie koron 1·40, 2·70, 3·—, wysyła za nadesłaniem kwoty lub za zaliczką Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek gł. 17. Obszerny cennik map wszystkich terenów wojny europejskiej wysyła za darmo na żądanie. 4636 3 10

Ucznia
do nauki i **subjekta** do pracowni poszukuje cukiernia **Horwatha w Samborze.** 4634 2 3

Poszukuję posady
w jakiejkolwiek biurze dla panienki z trzechletnią praktyką biurową, piszącą biegle na maszynie i dla ucznia z III klasy gimn. w drogueryi lub księgarni. Zgłoszenia pod „F. D.“, Zawoja. 4520 2 2

Do wynajęcia
5 pokoi, kuchnia, 4 pokoje, kuchnia i mniejsze mieszkania umeblowane, oraz lokale sklepowe, wszystko z komfortem, łazienkami i światłem elektrycznem. Zwierzyniecka 11. 4537 3 3

Sowicie
wynagrodzi kobieta z wyższem wykształceniem i kwalifikacyami za wyrobienie jakiejkolwiek posady biurowej. Wyjaśnień pisemnych udzieli Micińska, ul. Szlak 33/II. 4538 3 3

Nawiążę korespondencyę
w celu matrymonialnym, młody, energiczny kupiec, wolny od wojska, z panną lub wdową do lat 24. Posag pożądany. Zgłoszenia pod **K. W.** do biura ogłoszeń Feliksa Stattera w Krakowie, pl. WW. Świętych 11. 4571 3 3

Do sprzedania
w Dukli apteka z prawem realnem. Zgłoszenia do właścicielki w Dukli. 4577 2 6

Słuchacz IV r. politechniki
przyjmie na czas wakacyj lekcyc z matem. i geometryi wykreśl. w zakresie szkół średnich. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy pod **4500.** 4500 7 0

Francuska
bona, młoda, poszukiwana do trojga dorastających dzieci, na letni pobyt na wsi. Warunki skromne. Zgłoszenia tylko pisemne z podaniem warunków pod **I. C.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4580 3 3

Elementarz
ilustrowany, do nauki domowej, dla szkółek prywatnych i **samouków** otrzyma, kto nadeśle 66 hal. pod adresem: **Jan Kaszycki,** Kraków, Grzegórzki. 4585 6 8

Mieszkanie
z 3 pokoi z werandą, kuchnią i łazienką zaraz do wynajęcia na lato lub cały rok w Prądniku Białym, przy szkole Nr 95. 4579 3 3

Maszynista
egzaminowany, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia listowne pod „Maszynista“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4615 2 2

Rutynowana sklepowa
poszukuje posady zaraz na wyjazd do kąpiel. — Zgłoszenia list. pod „Sklepowa“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4600 2 3

Do wynajęcia
lub sprzedania w pięknej okolicy nad Rabą, 3 mile z Krakowa, willa w ogrodzie, składająca się z 4 pokoi, kuchni i przynależności. Zgłoszenia list. pod Z. Z. 777 przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4370

Przystąpię
jako spólnik z kilkoma tysiącami do rentownego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia list. pod **S. K. 20** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4477 3 3

Urządzenie
do szkółki freblowskiej (ławeczki, stoły etc.) do sprzedania. Ul. Łobzowska l 29, III p., drzwi wprost schodów. 4518 5 0

Ładne mieszkania
słoneczne, z całym komfortem, z 4, 3 i 2 pokoi do wynajęcia zaraz. Ul. Karmelicka przedłużona l. 208, obok stacyi tramwaju przy parku Krakowskim. Właściciel obecny na miejscu między 5—6 po południu. 4120 10 10

Uczenica konserwatoryum
udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 3161 12 0

Do zarządu domem
poszukuje starszy kawaler inteligentnej Niemki, wzgl. osoby, mówiącej bardzo dobrze po niemiecku. Zgłoszenia z podaniem szczegółów co do wieku, zajęcia i t. p. pod: **Urzędnik** przyjmuje J. Hopcas, A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 4553 2 2

Dr J. KOŁĄCZKOWSKI
w Szczawnicy
prowadzi renomowany **Pensyonat leczniczy.** Aprowizacya zapewniona. — Ceny umiarkowane. — Prospekt wysyła się bezpłatnie. 4558 3 4

Lekturę wakacyjną i na prowincyę
poleca
Czytelnia naukowa i beletrystyczna
Kraków, ul. św. Jana 8.
Wszelkie nowości literackie i naukowe polskie, niemieckie, francuskie angielskie, włoskie. Osobny dział dla dzieci i młodzieży.
Wysyłka w dogodnych, specyalnych paczkach, najprzystępniejsze warunki. 4494 5 6

Papy dachowe
gwoździe papowe, wapno skaliste, cement, oleje maszynowe, cylindrowe i kompresorowe, tłuszcz Tovota, oliwę rzepakową, płachty nieprzemakalne wysyła do Królestwa Polskiego i na prowincyę Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego **Jan Godzicki w Krakowie,** przy ul. Dietlowskiej 30. 4714 1 3

Buchalter-bilansista
i **były lustrator,** z kilkunastoletnią praktyką w większych zakładach handlowych i przemysłowych, władający językami: polskim i niemieckim. wolny od wojskowości, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne pod **„Rutynowany“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4669 2 3

Maszyny rolnicze: żniwiarki, kosiarki i wiązałki amerykańskie **„Plano“,** kieraty, młocarnie, młynki, sieczkarnie, plewniki z dźwignią do uprawy ziemniaków i buraków etc.
poleca na sezon 4213 10 10
Fabryka maszyn rolniczych i odlewarnia żelaza
pod firmą
M. PETERSEIM
w Krakowie, Grzegórzki
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Do wynajęcia zaraz
ul. Grodzka l. 43.
1) **Sklep** z portalem, około 100 m. powierzchni, obok kilka ubikacyj, piwnice, **gaz, elektryka,** wodociąg w lokalu.
2) **Sklepy** mniejsze.
3) **7 pokoi,** przedp., kuchnia, łazienka, elektryka, gaz, II piętro, dotąd lokal zajmowany przez dentystę. 4711 1 3

Pokoje
z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, II piętro na prawo 3603 20 20

Zakopane
„Warszawianka“
pensyonat Józefy Wilczyńskiej, na sezon letni otwarty. Pokoje z utrzymaniem lub bez. 4065 9 10

Motor
Gnom 8 HP. i młocarnia Claytona 42-calowa do sprzedania. Dobra Skrzeszowice, p. p. Kocmyrzów. 4568 4 5

Rolnik
z akad. studyami i praktyką, kawaler, Polak, szuka administracyi majątku lub zajęcia odpow. Zgłoszenia: Adam Werner, Drahotusch Nr 95, Morawy. 4453 3 3

Magistra (kę)
lub asystenta (kę) farmacyi przyjmie **Apteka w Strzyżowie n/W.** 4592 4 5

Akuszerka
Lwowianka, poleca swoje usługi w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość u dozorczyni Tenczyńska 4, parter, na prawo. 4619 2 3

Poszukuję szopy
do wynajęcia na stałe. Zgłoszenia pod „Szopa“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 4638 2 3

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 4297 7 10

Pokoje umeblowane
na czas krótki i dłuższy. — Ul. Sobieskiego l. 16 c, II piętro, na prawo. 4368 8 0

Automobil
używany, 4-osob., tanio do sprzedania. — Wiadomość w księgarni Friedleina, Rynek 17. 4637 2 3

Urządzenie sklepowe
stosowne do cukierni, kawiarni, handlu śniadań i t. p., fachy, lady, kasa dla kasyerki, lustra, kasa National Register, wielkie oszklenie na ladę, praktyczne dla każdego handlu, stoły marmurowe, foteliki, lampy gazowe, elektryczne i różne sprzęty, ławki, krzesła, stoły ogrodowe, szafy do sprzedania. Rybiński, Oleandry. 4594 3 3

Czekolady
z pierwszych czeskich fabryk po przystępnych cenach, z dostawą do każdej stacyi kolejowej dostarczy S. Koerbel, Kraków, ul. Józefa 8. 4454 6 10

Krawieczyznę i białe szycie
wykonuje starannie i tanio **M. B.,** ulica Konarskiego 13, I p. 2580 39 0

Rowery
używane, dobre, przyjmuje do dalszej sprzedaży **H. Niemetz,** mechanik, Karmelicka 15. Skład przyborów do rowerów. 3059 10 10

Krawieczyznę
damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p.** 3140 18 0

Uczenica
konserwatoryum na wyższym kursie udziela lekcyj gry na fortepianie po przystępnej cenie. **H. D.,** Zyblikiewicza 15, III p. — Wiadomość od 6—8 wieczorem. 331 9 0

Panienka
inteligentna, umiejąca szyć, przyjmie posadę do szycia lub do towarzystwa. Zgłoszenia pod **A. S.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 4639 2 2

Kucharka
z bardzo dobremi rekomendacyami, znająca się na prowadzeniu dobrej i dużej kuchni, mogąca prowadzić kuchnię wojskową, poszukuje zajęcia od 15 b. m. Zgłoszenia pod **A. U.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 4607 3 3

Monter
samodzielny do wodociągów, gazu, ogrzewania, poszukuje posady jako kierownik lub monter. Zgłoszenia list. pod Monter przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4616 2 2

Lekcye francuskiego
i niemieckiego, z konwersacyą, oraz przedmiotów szkolnych daję za przystępną cenę. Świadectwa domów arystokratycznych. Zgłoszenia pod **M. M.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 4662

Zbiorniki
(rezerwoary) wszelkich rozmiarów, z dobrej blachy, tanio do nabycia: Inż. Józef Schroll, filia Kraków, Pawia 10. 4623

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska Nr 10. Rządca drukarni L. K. Górski